

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 3 zt. 75 cent. miesięcznie 1 " 30 " Za miejscowa 1 " 70 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar.” przy ul. Sobieskiego 12. (dawniej nowa ul. 1. 201) i agencja drzew. W. Piętkowskiego, ul. Hetmańska nr. 10 (i handel papieru A. Dulskiej). Ogłoszenia w PARYZIE przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.” agencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. pronumera- ratę zaś p. pułkownika Raczkowski, Faubourg, Poi- sonnere 38. W WIEDNIU pp. Hasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelk Stadt, Stubenbastei 2. Roter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Danz- schütz, am Hauptplatz 3. W BRATYSŁAWIE zaś Monca w Hainburg pp. Hasenstein et Vogler.

Prenumerata miesięczna.

Z przesyłką pocztową 1 zt. 70 ct. Przyjmuje się tylko do końca każdego miesiąca.

Lwów dnia 2. marca.

Organ p. Lassera niezmiernie tryumfuje nad p. Tiszą. Wskazuje, że wówczas gdy oznajmił sejmowi swoją dymisję, powitano go „hucznymi, przeciągniętymi wiatami” — ale we wtorek, gdy nanow z tą w rękę przedstawiał się Izbie posłów, „bez szczerki i wrzawy go powitano; przyjaciele jego chłodnie się zachowali; a w toku posiedzenia tylko opozycja się zapalała, pragnąc corychlej zmierzyć się z nienawistnym prezydentem gabinetu. A i p. Tisza zapewne rozumiał, że po swojej metamorfozie znacznie zmieniona pozycja w parlamencie zastaje. Opozycja czuje się pokrzepioną i odważną; liczy ona z otuchą na znaczny sukces od dotychczasowej większości, szyderczo wytyka nagości, które rząd nie ze wszystkim pokrył zadoła, i szuka ona miejsca, w którym najśladniej a zabójczo uderzyć mogła. A większość rządowa, owa obryzmia w rygorze chowana większość, która przy poczęciu rokowań ugodowych same tylko zwycięstwa na zewnątrz i wewnątrz gabinetowi Tiszy rokować się zdawała? Już ją znacznie osłabiła dezercja, jaka w skutek umowy majowej nastąpiła, a odąd coraz bardziej zwalniały się więzy karności. Duch opozycyjny, który nigdy nie odpoczywał, nie zasypiał, podnosi głowę z otuchą, i wstrząsa podwalinami stronnictwa, podkopawszy stanowisko jego przywódcy. Nanowo podnosi się waśni dawna, która rozszalała stronnictwo deakistowskie; dawni deakisci i dawni tiszowcy (lewica) występują nieprzyjaźnie przeciw sobie; deakisci pytają szyderczo: co też p. Tisza i fuja pomogli krajowi, skoro oboje razem nie lepszego nie dokazali nad to, czem pierwszy lepszy gabinet deakistowski mógł być go uraczyć. Tiszowcy zaś mświ się na deakistach, odrzucając stare rany, jakie zdaniem ich zadał krajowi rząd deakistowski. Nadto świeża gotuje się secesja, świeży przełom między rządem a pewną częścią jego dotychczasowych zwolenników. Mężowie takiej powagi jak były minister Baltazar Horvath i jak biskup Horvath zapowiadają, że wystąpią ze stronnictwa, t. j. że nieprzyjaźnie wystąpią przeciw rządowi, jego polityce ugodowej i jego stronnictwu. To zaś, co dotąd za rdzeń tego tak niedyś potężnego stronnictwa uchodziło, jest zniechęcone, wzrzone, na pół zatrowione, jest słabą podporą i wątpliwą na przyszłość. Słowem, stronnictwa rządowego obecnie ani określić ani liczyć jego członków dorachować się nie można — nikt nie umie powiedzieć jakim jest co do ilości i jakości.”

Zdowidom i teutonizm podkopawszy lub przemocą rzuciwszy przeciwnika, choć najszlachetniejszego, a jeszcze bardziej sojusznika swego, nie zadowala się tym sukcesem — musi on, powodując się brutalnością, która należy do cech władczych im obu, smagać pokonanego najstraszniejszym sztychtem. A Stara Presse nie waha, iż sobotnia uchwała centralistów jest daleko gorszą dla gabinetu Auersperga wróżbą niż to wszystko, co ona o położeniu Tiszy podaje. Któż przypowie co się stanie jeszcze ze sprawą ugodową w Radzie państwa i z gabinetem Auers-

perga-Lassera! Piątkowe zebranie Izby panów

uchwalilo wprawdzie rezolucję, gabinetowi nie wręcz przeciwną, ale bardzo lekceważącą. A jak teraz się okazuje, to i ta rezolucja nie otrzymała w istocie większości, tylko lordowie austriaccy z grzeszności nie zaprzeczili otwarcie, kiedy przewodniczący Carlos Auersperg ogłosił, że jest większość za tą rezolucją. Frakcje Schmerlinga, Rechberga i Thuna, tak bardzo z sobą sprzeczne, zespoliły się w sprawie ugodowej. A któż obliczy dopiero co zajdzie w Izbie posłów?...

We Węgrzech oburzenie wzmagają się, nie tylko w skutek treści umowy, jaką Tisza zawarł, ale i z powodu okoliczności, wśród jakich ją zawarł. Mianowicie oburza Węgrów „podstęp, jaki się odbijał z oświadczeń p. Lassera i Pretisa na zebraniach centralistów z d. 21. i 22. z. m.”, tudzież „brutalna, nawet zewnętrznie formami pomiatająca zaciekłość, jaka się w obozie centralistów objawiła!” Jak gdyby Madiary nie wiedzieli, co to są centraliści, co to żydowizm i teutonizm w centralizmie austriacko-liberalnym zespolony, kiedy się z nimi na podstawie zguby reszty stronnictwa przedlitawskich sprzymierza! Nawet Hon podziwiał odwagę Tiszy, ale już nie więcej, i widocznie pragnie usunąć się od szczytu urzędowania jako przyboczny organ Tiszy!

Ciekawe to było posiedzenie węgierskiej Izby posłów z d. 27. lutego. Bez oklasków zjawił się Tisza z swoimi kolegami i odczytano dekret nominacyjny. Skrajna lewica utoczyła na prezydenta Izby z powodu oporu i kruczek, jakie stawiał żądaniem przez nią zwołaniu Izby; sekundował jej br. Ludwik Simonyi łagodnie, ale zawsze skutecznym, że nastąpi dokładniejsze ułożenie paragrafu o zwolnieniu nadzwyczajnych posiedzeń Izby. Ta klasa byłego przywódcy lewicy i byłego prezesa gabinetu, p. Ghiczego, była przyzwyczajona do tego, co potem nastąpiło. Potem zabrał głos Tisza. Jak zwykle, tak i teraz począł wycieczką bunduczną, ale bezskuteczną, że wytoczono ową sprawę przed jego oświadczeniem. Z tego oświadczenia podnosimy tylko, że umowa zawarta waruje równość Węgier z Przedlitawia i za ustępstwa węgierskie zawiera ustępstwa przedlitawskie; że obaj wicegubernatorowie banku będą przez koronę na propozycje gabinetów mianowani; że w następstwie tej umowy materialna interes Węgier będą lepsze jak w ubiegłych 10 latach; że wobec położenia Węgier, tudzież ogólnego położenia finansowego i politycznego przyjmie gabinet odpowiedzialność za tę umowę; że najdalej do 3 lub 4 tygodni przedłożenia ugodowe będą w zupełności w sejmie wniesione; i że gdyby je odrzucono, odpowiedzialność spadnie na tych, co odrzuca.

Po Tiszy zabrał głos br. Senney. Mowa jego była bardzo długa — a niewiadomo czy telegram dokładnie ją podaje. Przywódca prawicy oświadcza, że nigdy inaczej ojezyżni i monarsze stażyć nie myśli jak według ustaw i konstytucji. Że gdyby był objął ster rządu mimo iż stronnictwo jego jest w Izbie w mniejszości, byłby to uczynił jedynie za parlamentarnym przykładem innych krajów i tylko wtedy, gdyby mógł spodziewać się, iż dla polityki swojej większość pozyska. Wszelako nie ten był główny powód, iż się uchylił od objęcia steru rządów — ale ten, że nie mógłby być przyjął odpowiedzialności wobec parlamentu za stipulacje ugodowe, które rząd poprzedni co do sprawy słowej i faktycznie połączony z nią sprawy bankowej już prawie finalnie zawarł. Umowa co do Związku handlowo-celowego nie odpowiada zasadzie wspólności Austro-Węgier, i jest bardzo szkodliwą dla Węgier, jako kraju rolniczego, konsumującego. Zapewnio-

no mnie wprawdzie ze źródła kompetentnego, że niemamy się obawiać, aby komplikacje zagraniczne nas bezpośrednio dotknęły — byłby zatem czas do zupełnie nowego podjęcia rokowań ugodowych na innych podstawach, ale tu znowu przeszkadzał stan targowicy kredytowej, zaniepokojenie jej dotychczasowymi rokowaniami, a najcięższym bładem było, że się bez przygotowań przystąpiło do załatwienia sprawy tak doniosłej. W tym stanie rzeczy tylko p. Tisza mógł mieć powołanie do ukończenia rokowań, ponieważ przez fużję (deakistów z lewicą) i przez sposób jej dokonania, tudzież przez kierowanie wyborami i ich wynik przyjął od narodu mandat, i przyjął ten sam odpowiedzialność nawet na wypadek swego ustąpienia. Br. Senney skończył ustępem o kwestiach prawno-politycznych, ale z telegramu zrozumieć go niepodobna.

Po nim zabrał głos br. Ludwik Simonyi, który nie chciał pozostać jako minister handlu w gabiniecie Tiszy, i niedawno temu ze stronnictwa większości przeszedł do stronnictwa niezawisłych. Rzeki on, według telegramu:

P. minister-prezydent uzasadniając podanie się do dymisji, oświadczył, iż wobec bezskuteczności rokowań z rządem drugiego państwa, usiłował założyć bank samoistny, „lecz gdy nie otrzymał na to zezwolenia króla, o dobro monarchii i Węgier troskliwego, więc podanie się do dymisji uważał za swój obowiązek.”

„Do tego oświadczenia nie miałbym nawet wtedy dodać żadnej uwagi, gdyby dymisja była rzeczywistą, i minister-prezydent miał zamiar obstać przy niej. Gdy jednakże dymisja ta, jak ostatnie rokowania dowodzą, tylko dlatego była żądana, aby akcją rządu większą dać nacisk, więc nie mogę pochwalić takiego wnieścia korony w podobne środki tymczasowe.”

„Pan minister-prezydent po swej dymisji nie czynił żadnych usiłowań w celu założenia samodzielnego banku, do czego zresztą nie otrzymał pozwolenia Najjaśniejszego Pana. Ale i co do owoych czterech punktów nie uzyskał od drugiej połowy monarchii żadnych ustępstw, albo tylko bardzo małe. Owszem ze strony węgierskiej poczyniono wielkie ustępstwa, a mimo to minister pozostał na swej posadzie! Postępowania takiego nie mogę uważać za konstytucyjne; a i publiczna opinia uważa je także tylko za manewr. W tem przekonaniu wzmacnia mi jeszcze i to, że p. minister-prezydent jakkolwiek otrzymał dymisję, przecież jako prowizoryczny minister, który do niczego innego nie może być umocowanym jak tylko do załatwiania spraw bieżących, prowadził dalej układy w sprawach tak ważnych dla kraju.”

„Tych mężów, których jako następców naznaczano, nie można było na serjo, z wyjątkiem jednego; co do tego jednego zaś, nie mogę ukryć mego oburzenia, iż dzienniki blisko rządu stojące, obwoływały go jako ultramontana, i jako takiego, który także gotówby był rządzić w sposób niekonstytucyjny. Taki zarzut nie może słusznie spotkać br. Senneya.”

„Nie znajdujemy w historii przykłądu, aby minister konstytucyjny jakiego kraju antyszambrował w przedpokojach stronnictw parlamentarnych innego kraju. Wiem, że minister-prezydent zniósł to wszystko, sądząc, że będzie Węgram użytecznym; lecz hańba, na którą się przez to naraził, dotyka nietylko jego, ale także i Węgier. Pomimo bezgranicznej uległości Węgier, stały się jeszcze cztery punkta. (Mowa szkieje tu punkta, a co do równorzędności oświadcza.) Nie uważam tego za żądanie, lecz za największą zniewagę, jaka państwo spotkać może.”

P. Tisza oświadczył następnie, że na mowę Senneya później odpowie; Simonyemu zaś odpowiadał zarzutami osobistymi. Simonyi chciał replikować, ale dla spóźnionej pory odczytał do następnego posiedzenia (d. 28. lutego).

Szczegółów z umowy hr. Majlatha o powołaniu, dla których uchylił się od utworzenia nowego gabinetu, mianej także d. 27. zm. w Izbie panów, telegram nie podaje.

Wiemy już, że na wniosek samego Tiszy klub większości Izby posłów uchwalił rozprawę klubową nad ugodą odczytą aż do przedłożenia sejmowi projektów ugodowych. Paster Lloyd oświadcza jednak, że Izba nie przystąpi do rozbiórki tych projektów, dopóki taryfa cłowa ogłoszona nie zostanie, a to niewiadomo kiedy nastąpi, bo traktat z Niemcami nie jest nawet jeszcze w toku, i dotyczący delegacji dopiero za tydzień zejść się mają.

Powiększa się z każdym dniem żywioł mal-kontentów w państwie carów. Niezadowolenie powszechne wzrasta, objawiając w różnej formie potrzebę zmienienia istniejącego stanu rzeczy. Uzbrojenia całego carstwa, niewygody, ucisk, bieda materialna nakoniec jakby rozbudziły z letargicznego sna pograżone umysły poddanych obszernego moskiewskiego państwa. W każdym niemal numerze naszym mamy nowy fakt do doniesienia o wyraźnie budzącym się narodzie z ciemności wieków, jakie go do dziś dnia zakrywa- ją. Tu opinia publiczna daje znaki życia, tam znowu sam lud zdaje się okazywać potrzebę otrząśnięcia się z ciężkiej niewoli. Niedawno podawaliśmy nazwy dzienników zawieszonych z ministerjalnego rozkazu dla tego, że wypowiadały prawdę caratowi, dzisiaj notujemy znowu, że *Sowremennaja Lewiastja* (współczesne wiadomości) otrzymały od ministra zabronienie być przedawane pojedynczymi numerami. *Gołos* podaje także fakt dosyć ważny, mianowicie ten, iż Tatarzy w moskiewskim państwie, a wiadomo dobrze, jak znaczną część caratu zajmują, szczególnie w guberniach nadwołżańskich, poręczają masami prawosławie i przechodzą na mahometa- nizm, z którego gwałtem zostali wydrzeć. Jeżeli ze strony popa miejscowego opór napotykały, wtedy groza mu śmiercią. Budują sobie meczety nie pytając się nikogo o pozwolenie. I tak w powiecie Mamadyskim bardzo wiele nowych meczetów powstało.

Z Poznania dla braku faktów, wspomina- my o polemicznym z *Gazetą Narodową* arty- kule *Kurjera Poznańskiego*. *Kurjer* broni siebie i *Orodownika*, iż nie są ideałami narodowych; i ma ochotę wezwać nas o dowody twierdzenia naszego, iż trzyma się polityki utylitarystów w poglądach swoich na sprawy bezpośrednio obcho- dzące cały naród. Gdybyśmy zadal sobie cokol- wiek pracy, wyszukalibyśmy bardzo wiele dowo- dów na potwierdzenie naszej o jego poglądach opinii, przytoczylibyśmy mianowicie wszystkie jego korespondencje krakowskie, pisane z bynaj- mniej nie ukrywana nienawiścią do tej części narodu, która wierna pogwałtemu prawu, nie chce i nie może zapomnieć, czem Polacy byli przed wieki, i stale, w każdej pracy, zakłada sobie cel zamartwychwstania narodu. Korespon- dent ten dązenie to, ze stanowiska prawa pol- skiego zupełnie legitymizuje, nazywa zawsze rewolucją i potępił cel tych prac, to jest by i niezależność — który jest przeciw ideałom narodu. Ale pomijamy korespondenta namięt- nego i fałszywe a często potwarze podającego wiadomości o stronnictwie szersze narodowe i o ludziach, którzy jeszcze karku nie schylił w

jarzmo jego doktryny ubezwładniającej wszelką samodzielną, i zwracamy się do artykułu samejże redakcji polemizującego z nami.

W artykule tym znajdujemy potępienie wal- ki toczonej o zrealizowanie ideału narodowego. Niema w nim rozróżnienia sposobu, który można naganić, od celu, który naganie uleż nie może w sądzie sprawiedliwym. Artykuł *Kurjera* potę- pia wszystko co walkę wspomnianą charaktery- zuje, a więc nietylko sposoby, ale i cel, za który walczono, a którym był ów najwyższy i naj- tęskniej upragniony ideał bytu narodowego. Mu- simy przytem jeszcze zwrócić uwagę i na takty- kę *Kurjera*. Każdy ksiądz, który poddał się w Zaborze praskim prawom majowym, natychmiast przez tegoż *Kurjera* nazywany jest zwolenni- kiem liberalno-narodowego kierunku i zaraz też z tego nazwania, *Kurjer* wyciąga wniosek, ma- jący niby dowodzić, iż ci Polacy, którzy idą w tym kierunku, dopuszczają się tem samym odstęp- stwa od kościoła. Kierunek to oparty na zasadach wolności i narodowości, które były tak- że i są ideałami narodu polskiego. Kto więc jak *Kurjer* potępił wolność czyli liberalizm, i stawa- nianie interesu narodowego na pierwszym planie prac narodu, ten potępił i ideały narodowe. W artykule więc krociutkim samejże redakcji *Kurjera* znaleźliśmy aż dwa dowody potwier- dzające opinię naszą, iż pismo to należy także do liczby tych, które gaszą ideały narodu. W końcu nadmienimy, iż fałszem jest, jakoby książka, co się dopuścił odstępstwa od kościoła, byli ludźmi narodowego i liberalnego kierunku. Najwnia to jest zresztą rzeczą i dowodzi niedo- świadczenia, utrzymując, iż są stronnictwa, które nie mają odstępstwa. Zasada może być dobra, a ludzie źli. Jeżeli się więc wydrzy odstępca, trzymając się tej loiki możnaby powiedzieć: po- nieważ ci odstepcy byli księżmi kościoła katoli- ckiego, więc kościół jest tutaj winny odstępstwa. My zawsze rozróżniamy naukę, zasadę, od ludzi, i za błędy i występki ludzi, nie czynimy odpo- wiedzialnymi nauki i zasady. Przepaszamy na- szych czelników za te kilka słów poleniiki, których napisali musielimy w interesie prawy zarzutów nam uczynionych.

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Wiedeń d. 27. lutego.

(Y). P. Herbst zastępcą się wyraźnie w rezolu- cji przeciwko proponowaniu przez obydwa rządy dwóch wicegubernatorów banku aks. Auersperg oświadcza, że gabinet jego bierze na siebie pełną odpowiedzialność za przeprowadzenie w całości, więc bez wszelkich zmian, wszystkich przedłożeń ugodowych w Radzie państwa! Jak więc pogodzić można uroczyście zastrzeżenie centralistów z podobnym oświadczeniem szefa gabi- netu? Nie inaczej z pewnością, jak tem, że p. Herbst grał najwiewniejszą krotochwilę zastrze- gając się. Centraliści już dawno kapitalowali przed madrością p. Lassera, a teraz starają się jako tako przynajmniej zamaskować swój hanie- bny odwrót. Jednak środki przez nich użyte są raczej śmieszne, aniżeli odpowiednie, ażeby mogli bałamuć opinię powszechną.

Program najnowszy stronnictwa wiernokon- stytucyjnego opiera się na koncesjach dla Wę- gier, lecz zarazem usiłuje szukać za to muni- ficencję gdiendzielny wynagrodzenia. Złość cen- tralistów slieruje się znowu ku szczytkom auto- nomii, niewydartej jeszcze przez tę klikę bezwzględ- ną krajom niemieckim. W pierwszym rzędzie mają oni na oku pozabawienie krajów koronnych

NA POBOJWISKU.

Nowella Sewera. (Ciąg dalszy. *)

Pani merowa podała rękę młodemu wodzowi wlepiając w niego swe zielone oczy. Mer towar- zyszyl pułkownikowi zapraszając go aby zajął miejsce obok gospodyni. — Pułkownik jednak zręcznym manewrem opanaował obronną pozycję na samym końcu stołu. — Pułkownika opuszczasz mnie — rzekła sentymtalnie dama. — Cały dzień w awangardzie, śmieszna rzecz, niechże przynajmniej wieczór w rezerwie zostanie. To mówiąc pułkownik siadł. — Pani przypominasz naszemu pułkownikowi żonę, stynną z piękności, którą pomimo że go opuściła, kocha dotąd. Ucieka więc, bojąc się wpływu podobienstwa i wspomnień. — Podobną była do mnie, to dzwone, bo ja nie pojmuję jak można zdradzić lub uciekać... — Miłość wielkie słowo, rzekł uroczyście major, na co pani merowa spuściła zielone oczy, aby je z większą jeszcze siłą podnieść na sen- tymentalnego oficera.

Major zniósł atak mężnie i pomyślał: Mer jest najszczęśliwszym mężem, albowiem w jego miasteczku nie stoi ani jeden pułk kawalerji. Na drugim rogu stołu pułkownik z merem i dwoma radcami pobrali się przy kieliszku. Mer zachęcał, radcowie nie odmawiali, pułko- wnik pił, śmiał się i opowiadał, lecz cicho, a ile razy merowa spojrziała na niego, mie- szkał się i przerywał opowiadanie w najciekaw- szym punkcie. — Mer zachęcał i uśmiechał się, lecz zgrzy- tał zębami z oburzenia na radców, którzy mu z rezygnacją wypili najlepsze wino. Radcowie zaś zawsze mieli korzystać ze zdarzonej sposo- ności, aby potem się śmiać i odpowiadać przy- jaciołom o irytacji burmistrza.

Uczta mimo zielonych oczu pani merowej, jej czarownego uśmiechu i wielkiej dystynkcyj

damy z małego miasteczka, nie była ożywioną, jakby spodziewać się należało, mimo że nasi sztabowcy dawno nie mieli sposobności znajdo- wać w towarzystwie dam. Radość, nadzieje, niepewność jutra, świrowały w mózgach. Jenerał patrząc na damę, myślał o żonie i dzieciach, kapitan o śmiertelnie ranym przyjacielu, major był sentymtalny i tak zmęczony, że uśmiecha- jąc się oczy mrużył — powiedzmy prawdę — do snu.

Powstano od stołu, parę godzin snu były konieczne dla naszych zwycięzców.

Nazajutrz rano gdy się już słońce dobrze podniosło w górę, trąbki i bębny zbudziły pozay- pniałych żołnierzy. Pułkownik, który został komendantem placu, biegł po rynku, krzyczał, przeklinał i śmiał się, albowiem był w wybor- nym humorze.

Pani merowa trefnia włosy, wydając rozkazy do śniadania.

Do sztabu nadeszły ważne wiadomości z głównej kwatery armji południowej.

„Armia południowa walcząc przez sześć go- dzin z Niemcami odparła ich z pod Dijon. Nie- przyjaciel cofnął się o trzy mile na północ, cze- kając na posiłki...”

Teraz dopiero zrozumiał młody wódz waż- ność swej napaści nocnej na dywizję Falkenhaga- gena, przez co wstrzymawszy jego pochód o 24 godzin, przeszkodził połączeniu i tym sposobem przyczynił się do zwycięstwa pod Dijon.

Postanowiono napisać rozkaz dzienny i ogło- sić go naszym żołnierzom sztykującym się do po- chodu na rynek.

Nie obawiano się już pogoni Niemców, przy- pszczając i słusznie, że Falkenhagen otrzymał rozkaz od swej komendy spiesznego pochodu do głównych sił niemieckich. Dowódca z radością dałby dniówkę odpoczynku żołnierzom, tak dzie- lnice zapracowaną, gdyby nie rozkaz przybycia forsownym marszem do Dijon. Obawiano się po- wrotnej napaści i w tym celu ściągano wszystkie siły i oddziały ochotnicze do głównej kwatery. Przeczytany rozkaz dzienny rozentajazmo- wał żołnierzy i ludność miasteczka. Francuzi pierwszy raz w tej kampanji usłyszeli o zwycię- stwie, pierwszy raz po tylu zawodach i upo- korzeniach. Radość ich i uniesienie były wielkie. Zdawali się nawet, że mer i radni zostali po- wraćca ogólną wesołością.

W rozkazie dziennym nie wspomniano o Otrębie, pułkownik, majorze i dowódcy saper- rów. Żołnierze teraz dopiero pojeili wielkość swych czynów. Otręba wyszedł na bohater w oczach własnych i żołnierzy. Pułkownik gryzł wąsy i szeptał: — śmieszna rzecz — u nas za- wsze tak!...

Rozkaz dzienny dla żołnierza jest historją jego czynów, walk, zasług, bohaterstwa, jest dla niego chwałą, dumą i ambicją. Rozkaz dzienny dla żołnierza jest jego nieśmiertelnością lub może być i — hańbą.

Zabębnoto przechodniego marsza w takt marsyljanki, bataliony zaczęły się związać w waz- kie kolumny, wstępując na drogę do Dijon. Lud i żołnierze śpiewali marsyljanek, gwardja narodo- wa broń prezentowała. Naprzód jechał pułko- wnik, kłaniał się i salutował, gdyż z okna wy- glądała pani merowa już utrofiona, a pułkownik wobec pełni pięknej z daleka był wielki, zuch i zadowolony.

Mieszkańcie odprowadzali żołnierzy, niosąc im karabiny i tornistry, maszerowali w szere- gach z miną marsową równo i do taktu.

Któs powiedział, że Francuzi rodzi się żoł- nierzem. Patrząc na mieszczan i robotników w bluzach z karabinami w rękach i tornistrach na plecach, musimy wyznać, że się nie omylił. Francuz ma coś w sobie z Rzymianina, który był najlepszym na świecie żołnierzem. Administracja, centralizacja i formy porządku duchowi wojs- kowego, nietylko odpowiadają prawdy narodu, lecz go więcej jeszcze w tym kierunku wyra- biał. Byłoby tylko Francuz nie stracił wiary w swych dowódców, zaufania w siebie, a drogi odwrotu stoją mu otworem.

Miasteczko wydunioło się i znów było cicho i smutno, jak w domu po odejściu gości. Sztab stał na placu, dopóki nie wjechał na drogę ostat- ni wóz saperski. Pani merowa wyglądała oknem powiewając chusteczką maszerującym oficerom na znak pożegnania i sympatii.

Sztab stał, i nareszcie zdecydował się pojeść na śniadanie do pani merowej, bez pułkownika, prowadzącego pochód.

Z lazareta wrócił kapitan od łózka ranego przyjaciela. Nic dotąd nie można było zdecydo- wać o życiu młodego człowieka.

— Pani — szepnął kapitan do merowej — błagam cię o łaskę!

— Mów pan — odrzekła merowa z akcen- tem gotowości do poświęceń.

— Mam przyjaciela — piękną, młody i szla- chetny — wyrazy te wymówił z przyciskiem, i...

— I — powtórzyła cicho dama.

— I dobrze urodzony, dodał filozof rumie- niąc się — za siebie i merowę.

— Lubię i cenię ludzi dobrane urodzonych, podchwyciła dama, dając do zrozumienia, że zna ważność tego rodzaju stanowiska w społeczeń- stwie i wysoko je ceni.

— Jest on ciężko ranny.

— Ranny? Wyrazowi temu towarzyszył pewien chłód.

— I zostaje w miejskim szpitalu. Oddaje go pod twoją opiekę pani.

Filozof ujął damę za rękę, ścisnął ją czule i patrzył czule w zielone oczy, którym mało wierzył. Po głowie młodej merowej przelatywały myśli szybkie i zwinnie, jak chlebowa wróżka.

— Przyjedziesz pan odwiedzić przyjaciela?

— Kiedy tydzień będę mógł, o ile to będzie w mej mocy, chciałbym przy nim zostać, gdyby nie obowiązki.

— Przyjmuję propozycję — rzekła dama, patrząc znacząco na kapitan. Pański przyjaciel jeszcze dziś będzie przemieniony do mego domu na drugie piętro — radabym być dla niego szarytką — a może matką.

— Bądź pani tylko siostrą.

Kapitan przyciskał rękę merowej do ust — gdy na korytarzu dały się słyszeć odgłosy kro- ków mężczyzn — z akompaniamentem brzęku ostróg i palaszy.

Mer rzucił badawcze spojrzenie na żonę — merowa sztydersko się uśmiechnęła i dumnie spoj- rzrzała na męża.

Kapitan zrozumiał uśmiech, wraz z dumnym wzrzeniem damy i ucieczył się z tych oznak mówiących, kto był panem domu i pozycji.

Sztab zasiadł do śniadania, z apetytem ludzi którzy po wielkim zmęczeniu mieli czas wypo- cząć. Sam mer patrzył się na żarłocznym wodza i oficerów i głową kiwał, pocieszając się, że to już ostatnie śniadanie. Pani merowa mniej już zajmowała się pięknym i młodym jenerałem, jak również i sentymtalnym majorem, porozumie- wając się oczami z naszym filozofem przy szli- fach.

Filozof odpowiadał na wezwanie ognicie — jak mógł i umiał.

— Jeżeli Prusaków nie będzie, czekam cię za tydzień, szepnęła przy odejściu merowa.

— Niezawodnie — pamiętaj pani o nim! odpowiedział kapitan.

Przyprowadzono konie najedzone, wypoczęte. Siadli —

„Rumaki śpieli, Bramę mingli

A na ich czele — on goni.”

Mer odetchnął — merowa wyglądała oknem półki orszak nie zniknął.

— Trzeba coś zrobić dla ojczyzny mój mę- zu, przemówiła dama poważnie, odwracając głów- kę od okna...

— Dla ojczyzny? — Jeżeli ci żarłocni żoł- nierze mają być ojczyzną — kosztują mnie 200 franków, nie rachując spalonego drzewa, bo to zapląca mi mieszczanie, odparł gniewnie mer.

— A mimo to, gotowi ci nieprzyjaciele wy- rzucac egzizm — i przy pierwszej sposobności obredzić cię lub zamaltretować. Czas są burliwie.

— Zdaje się, że tu już drugi raz nie przyjdą. — Nie ci, to drudzy — masz niechętnych i pewnie będą cię oskarżać... Trzeba mieć tarce, czyli świadectwo twego poświęcenia się — w domu.

— Świadectwo patriotyzmu, a to jakie? Cze- goż już ci republikanie nie wymyślą! Świadectw patriotyzmu?...

— A te możesz posiadać, zaprosiwszy do domu młodego oficera.

Mer zaśmiał się sztydersko.

— Nie śmieję się, młody oficer jest śmiertel- nie ranny. Masz pewność — dodała uszczypli- wie — że nie będzie ci wypijał wina.

— I nie będzie bałamuć mi żony.

Merowa wzruszyła ramionami.

— A Prusacy — rzucił drażliwe pytanie mer?

— Nie przyjdą przed zdobyciem Dijon. A gdyby przyszli, nikt cię nie zdradzi.

Mer zamyslił się głęboko. Posiadać swia- dectwo patriotyzmu za tak małą cenę nie jest rzeczą do odrzucenia. Mer po głębszych namy- ślach, zwykle przychylał się do zdania żony.

*) Zobacz nr. 18, 19, 20, 21, 23, 27, 28, 29, 33, 35, 40, 41, 42 i 43.

prawa wyboru delegatów wspólnych wedle dotychczasowego postanowienia.

Na podstawie nawiązania do niego zwrócić się do źródła dowiadujemy się, że rząd obowiązał się do sprawy tej sprawy wniosek Ruxa przeprowadzić w zamian za koncesję w sprawie bankowej.

Na fakt ten zwracamy uwagę wcześniej uwagę kraju, w szczególności zaś naszej delegacji. *Cavanti consule*, ażeby przez usypiając dyplomatyzmowanie i „wyższe względy” nie zostaliśmy pozbawieni reprezentacji w sprawach ogólnopństwowych.

Na powyższe doniesienie kładziemy jeszcze raz wielki nacisk, ponieważ wiarygodność źródła nie może ulegać wątpliwości.

W kolach finansowych obiegają tu pogłoski, że pokój pomiędzy Turcją a Serbią już zawarty został. Wiadomości ta byłaby prawdopodobna, gdyby można przypuszczać, że Moskwa nie życzy sobie współdziałania Słowian południowych w przyszłej wojnie.

Obecnie odbywają się tu próby zegarów pneumatycznych wynalazku p. Mayrhofera. Są to zegary dla gmachów publicznych. Wynalazek ten zapowiada wiele, ponieważ zegary tego systemu pomieszczone nawet na najodleglejszych przedmieściach (dotychczas każda dzielnica Wiednia miała swój czas partykularny), wszędzie jedną i tę samą wskazując godzinę z ścisłością astronomicznego zegara, który ostatecznie wszystkiemi pneumatycznymi zegarami przez aparat centralny kieruje. Dzieje to się w sposób taki, że zegary są połączone przez rurki metalowe z centralnym aparatem, który za pomocą komprymowanego powietrza co dwie minuty porusza przez przyrząd znajdujący się pod cyferblatem wskazówki, posuwając je zawsze o dwie minuty na przód. Centralny aparat jest w elektrycznym połączeniu z zegarem astronomicznym obserwatorium.

Jest to więc wynalazek mający przyszłość.

Rzym d. 24. lutego.

Izba w tym tygodniu roztrząsała i uchwałała dwa projekta praw, z których pierwszy tyczy się rybołówstwa, które stanowi jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu we Włoszech, drugi zaś zniesienia cła niemoralnych odsetków, jakie otrzymywali poborcy od tających a wykrytych przez siebie należytości. Obecnie dopiero przyszło pod rozprawę prawo o niezgodnościach parlamentarnych, większą mające doniosłość polityczną. Najważniejszym więc wypadkiem podczas tych obrad była interpelacja margrabiego Viscontego-Venosti i małe zgorszenia, wywołane jak zwykle przez niewstrzemięzliwego ministra spraw wewnętrznych.

Interpelacja byłego ministra spraw zagranicznych ściągająca się do ogłoszenia dokumentów o sprawie wschodniej. Interpelant oświadczył, że nie chce wcale przysparzać kłopotów rządowi, lecz pragnie poznać tylko główne rysy polityki włoskiej w sprawie tak ogromnej doniosłości i tak żywo kraj obchodzącej. Prezes rady ministrów zabrał głos za p. Melegarego, który skutkiem wykrywania ust przez অপেক্ষę z trudnością przemawiać może. P. Depretis oświadczył, iż „Zielona księga” drukuje się już i wkrótce złożona będzie Izbie. Postępowcy oskarżają p. Melegarego o to, że nie miał dość względów dla Moskwy, i że się dał całkiem uwikłać przez politykę angielską. Ma się rozumieć, że zdania tego nie podziela margrabia Visconti, który przekonany jest, iż Włochy powinny pozostawać w ścisłym przemyśle z Anglią.

Skandaliki p. Nicotery potrzebowały osobnej rubryki. Nowo wybrany, deputowany większości p. Zeppa, którego kandydaturę srode sprzeciwiał się do osobistych powodów, interpelował go względem usunięcia ośmiu syndyków czyli burmistrzów z różnych miejscowości pod Montefiascone, za to, iż tegoż p. Zeppę popierali. Gdy zaś ten utrzymał się pomimo opozycji ministerjalnej, podprezydent z Viterbo ukarał syndyków, nie zatwierdzając ich urzędowania na następne trzy lata, a zapytany przez p. Zeppę o powiadzić, że otrzymał na to rozkaz z ministerstwa. P. Nicotera zaprzeczył, ma się rozumieć, wszystkiemu, i napomknął nawet delikatnie, że interpelant zmyśla. Na to p. Zeppa oświadczył, iż rozmowie jego z prefektem przymiotem byli p. Zanardelli, minister robót publicznych, i deputowany Cencelli. P. Nicotera nie spodziewał się świadków, którzy zagadnieni, odpowiedzieli wymownym milczeniem... P. Crispi, prezes Izby zadzwonił wreszcie i zawiesił spór, by wybić ministra z kłopotu.

W obecnej zaś rozprawie nad parlamentarnymi niezgodnościami minister spraw wewnętrznych upatrując w mowie p. Cortego przymkłą do sposobu, w jaki się zatębia z przeciwnikami, lub też niewygodnymi przyjaciółmi z parlamentu, którym nadaje platne posady, aby grzeźnić się ich pożywać, zaważał, że jeśli kilku deputowanych otrzymało niedawno nominacje na prefektów, stało się to na wyraźne ich żądanie, i że jeśli jeden z pierwszych urzędów państwa nadany będzie w tych dniach innemu deputowanemu, to dlatego tylko, że sam prosił o takową. Ta ostatnia przymkła tyczyła się p. Cezara Correntego, któremu król ofiarował godność wielkiego kanclerza rzymskiego zakonu świętych Maurycyego i Łazarza i innych orderów włoskich.

Takie oświadczenie p. Nicotery wywołało głośne protesty senatorów i posłów Gravina, Paternostro, Sormanni, Moretti, Murgia i Tonarelli, świeżo mianowanych prefektami, a p. Correnti oświadczył najazutrz, iż urzędu w kanclerza orderów włoskich przyjąć nie może. Postępek p. Nicotery był nader nieszlachetnym, bo z jednej strony chcąc się pozbyć wpływu p. Correntego, dołożył wszelkich starań, aby król przemógł jego upor w przyjęciu tej godności, a z drugiej, by przeciwnika swego skompromitować w oczach Izby i kraju, nie wahał się oświadczyć publicznie, iż on sam się ubiegał o posadę, będącą jedną z najintrygantszych w rządzie włoskim, i nadto, by taki zarzut uczynić, skorzystał z niebytności w Izbie p. Correntego, dotkniętego w tej chwili zgonem matki staruszki, do której był niezmiernie przywiązany.

Atoli nazajutrz, gdy posypały się protesty tak p. Correntego, jako i senatorów i posłów, pomówionych o polowanie na łustę posady, pan Nicotera z przedwznową gętkością wyparł się własnych wyrazów w parlamencie, i oświadczył, że go niezrozumiano, i że nawet stenograficzny sprawozdawca omylił się, spisując jego przemówienie!

Król zaś, aby p. Correntego uspokoić, napisał do niego własnoręcznie list, któremu zapewne oprócz nie zdoła. Zkądinąd ten maż stanu wzdycha do spokojnego życia, i radby się uwolnić od politycznych niepokojów i znojów, by oddać się całkiem historycznym pracom i literaturze, w której jasnie między najpierwszymi pisarzami półwyspu. Leży mu mianowicie na sercu ukończenie zaczętych oddawna „Dziejów Polski”, i zamierza udać się na czas dłuższy

do Krakowa i do Lwowa, dla odpowiednich poszukiwań w tamednich archiwach i księgozbiorkach. P. Cezar Correnti, były minister oświecenia, należy, jak wam wiadomo, do najszczerzych przyjaciół naszego narodu, który ich tyłu liczy we Włoszech. Dlatego, czytając nr. 41. z 21. lutego *Gazety Narodowej*, powtarzamy ponownie życzenie, aby pielgrzymi polscy na biskupi jubileusz Piusa IX. starali się unikać wszelkich objawów, nieprzychylnych narodowi włoskiemu, jego teraźniejszej jednolitości politycznej i państwa. Pielgrzymka nasza powinna mieć charakter czysto religijny, spotęgowany charakterem narodowym polskim, ale nie powinna nosić piętna nieprzyjaźni dla innego bratniego narodu. Położenie, jakie uczyniono stolicy apostolskiej, może z wielu miar być nieodpowiedniem jej religijnemu stanowisku, ale w gruncie nie jest złem, skoro papież ma dostateczną wolność, aby gromadzić wokół siebie przedstawicieli katolickiego świata, odbierać jego hołdy i dary, i skoro sam w bieżącym miesiącu chciał nawet znowić sobór, i oświadczył zgromadzonym kardynałom, że zdaniem jego, wolność, jakiej dziś używa stolica święta, wystarcza, aby sobór mógł być dalej prowadzonym, czemu wszelkie kardynałowie sprzeciwili się większością głosów. Że jednak postępowe ministerstwo może ścieśnić rękojmie i pogorszyć ten stan rzeczy, wątpliwości niemasz najmniejszej; ale nie pono nie uzyskamy na korzyść papieża i kościoła, jeżeli w obcym kraju poczynimy się niedyskretnie mieszać w wewnętrzne stosunki, i wzbudzać w obcych przekonanie, że nie jesteśmy wielkim narodem, lecz tylko klerykałem stronnictwem, reakcjonistami politycznymi na wzór wandejskich i karlistów, „zandarmami jezuitów”, jak Polaków ohrzczył rzymski profesor Lignano, przyjaciel carski; że sami zostając pod moskiewskim knutem i pruskim batem, chcemy innym ludom teokrację narzucać. Książd w kościele a nawet i w Radzie państwa jest na swoim miejscu, ale uchować Boże od księdza w sądzie i w policji, a tego właśnie południowe plemiona nie chcą. Zresztą tak zawzięte spory jak ten, który tu się toczy między państwem a kościołem, nie rozstrzygają się demonstracjami, a tych właśnie Polacy unikać powinni, i nie powtarzać błędów owej deputacji polskiej, jasniejącej historycznymi nazwiskami, co przybyła tutaj w 1871 roku protestować tak żarliwie i w sposób tak ubliżający Włochom, przeciw upadkowi dotychczasowej państwa.

Postępując bowiem taką drogą a-prawidłowym zarzuty Moskwy, która sprawę polską usiłuje zohydzić wolnym ludom i dowiesić im. żeśmy fanatycy, nie godni tej wolności, jakiej dla siebie samych domagamy się w jej zaborze. Chwila jest bardzo stanowcza i uroczysta, sprawa polska może być lada chwila podniesioną, a charakter jej religijny nie powinien zaćmiewać jej charakteru politycznego na wolności, na staropolskiej wolności przedewszystkiem polegającego. W Polsce, w jednej tylko na całym świecie Polsce, wiara i wolność rozbratu z sobą nie uczyniły. Inne europejskie ludy dają dopiero przez krocie wewnętrznych przesileni i przewrótów do idealnej wyzyny, na jakiej dzieje polskie od wieków stanęły. Polska, oparta na swojej nieśmiertelnej przeszłości, wolnej od różnych naleciałości, stanie się kiedyś wzorem i mistrzynią narodów. Błada zwątpiałym lub bluźniercom, jak owi skzaradki rozrywają jedności, którzy głos od 15 lat zabierali i zabierają! Lecz błada także całemu ogółowi naszym, jeśli w przeddzień może zmartwychwstania zstąpi ze swej idealnej wyzyny, by się zbratać z klerykałną lub z materialistyczną reakcją! Pielgrzymi polscy do apokaliptycznych progów powinni mieć wszyscy w kieszeni po egzemplarzu „Księgi pielgrzymstwa polskiego”, z których lepiej się nauczą jak od wszystkich kaznodziejów obowiązków swych wśród obczyzny. I dlatego to radziłbym włościanom, mianowicie naszym, przed wyjazdem do Rzymu porozwadać ten najszczytniejszy podręcznik religijno-patriotyczny!

Minister spraw zagranicznych otrzymał rano koniec notę hr. Platara, wystosowaną do konferencji stambulskiej. Hr. Corti przywiózł ją ze Stambułu. Teraz życzyłyby tylko należało, aby pomieniona nota, z której *Morning Post* dał wyciąg, była jak najrychlej w całości ogłoszona.

Książę Urusow, agent dyplomatyczny moskiewski przy Stolicy świętej, oświadczył urzędowanie kardynałowi Janowi Simeonowi, sekretarzowi stanu Jego Świętobliwości, że rząd carski nie ma zamiaru uczynić Polakom żadnych religijnych, ani politycznych ustępstw. Powtarzam to dla tych łatwomyślnych lub nieroztropnych ziomków, którzy mniemają jeszcze, iż otrzymamy cokolwiek od Moskwy, siedząc cicho jak grzeszne dzieci i nie dając znaku życia. Bez wszechstronnej agitacji tam gdzie można i czas agitować, nie ma życia, a gdzie brak życia tam nie ma przyszłości dla ludów. Dwóch ludzi, stojących na przeciwnych biegunach moralnych i społecznych, wyrzekli to samo słowo. Mazzini powiedział przed kilkunastu laty: *Agitativi ed agitati*, a Pius IX. powtórzył w przeszłym roku do deputacji z północnych Włoch: *Agitativi*. Kiedyż to nasi nasypanie, nasi magnetyzatorowie narodowi nawrócą się do tej wielkiej zasady?

Neapolitański dziennik *Roma* ogłosił bardzo ciekawe sprawozdanie z odwiedzin, z jakimi jedni z jej redaktorów udawali się do Midhata baszy, mieszkającego na pobrażu Santa Lucia p. l. 28 na 3. piętrze. Opuszczając rozliczne szczegóły i opisy ważnej tej relacji, przytoczę tylko, iż wielki ten maż stanu rzekł pomienionemu redaktorowi, że wygnanie swe uważa za podróz dla wypracowania i rozrywki, jakie mu niezbędne były po całonocnej żelaznej pracy dla odnowienia i odmłodzenia ojczyzny. Oświadczył przytem, że wygnanie jego było skutkiem intrygi kilku ministrów, popartych przez szwagra sułtańskiego, Mahmuda baszę.

Odczytałstęp z listu dopiero co otrzymanego ze Stambułu, w którym jeden z najbliższych doradców sułtana donosi mu, że Abdul-Hamid widząc z okna odpływający parowiec „Izzedin”, na którym znajdował się wygnany wyzyr, uderzył w rzwany płacz, i że kiedy go dorozwani zapytał, dlaczego wydalil człowieka, którego tak miłował, biedny sułtan zawołał rozpaczliwie: „Cóż miałem uczynić, mając takie dokumenta jak te co tam leżą?” Midhat myśli, że urzędowanie Edhema dla poręczności jego będzie nader krótkie, i że wzyrem zostanie po nim Rauf basza, dawny minister handlu i wielkorządca Kandji i Hercegowiny, wychowany za granicą, ale należący do staroturckiego stronnictwa.

Co się zaś tyczy sytuacji europejskiej, Midhat przekonany jest, że jeśli nawet Turcja zawrze pokój z Serbią, wojna jest nietylko niemiarkowaną, ale bardzo bliską. Zdaniem jego, wojska moskiewskie przeszły już Prut, gdyby Moskwa nie była się spozostregła, że jej wiadomości i rachuby względem Turcji były całkiem błędnymi, i gdyby zamiast konającego państwa Mahometa, nie była ujrzała przed sobą narodu gotowego bronić się do upadłego i sześć króć sto tysięcy bitnego wojska. Pomimo to Moskwa nie może już się co-

fnąć, bo utraciłaby wszelki wpływ na bałkańskie ludności i zniszczyłaby w jednej chwili owoce odwiecznej polityki swej.

Midhat nie rozpacza wcale o rezultacie wojny, a nadezwysto nie sądzi, aby mogła być zalkolizowana. Przekonany jest owszem, że Austrija wciągnęła do niej zostanie przez swe słowiańskie ludności, i że mieszkający Dalmacji, Banatu i Krocacji takie zaburzenia wywołają w tureckich prowincjach, iż rząd austriacki będzie zmuszony do interwencji, a w podobnym razie inne państwa się ruszą i wojna stanie się powszechną. Midhat utrzymuje, że Anglia i Francja popierać będą Turcję, Sądzi, że sprawa tego wyszkiego jest książę Bismark, który chce dać Austrii słowiańskie kraje w zamian za niemieckie i pozwala także Moskwie zaakrogić się prowincjami na Turcji zdobyte. Nie myśli, aby jego własny powrót do Stambułu był tak bliskim, pomimo przywiązania sułtana do niego. Dodał wreszcie, że czas jakiś jeszcze zatrzyma się w Neapolu, gdzie już bawil, kiedy po wojnie krymskiej jeździł do Paryża.

W przedostatnim liście moim zamiast: *Chłodnymi jesteśmy my*, czytać należy: *Młodymi jesteśmy my*.

Przegląd polityczny.

Wczorajsze urzędowe telegramy z Konstantynopola i z Belgradu każą się domyślać przedkiego już załatwienia sprawy turecko-serbskiej. Skupczyca — donosi depesza — przyjęła z a d y pokojowego traktatu, ułożonego przez pełnomocników, — a więc jest wszelkie prawdopodobieństwo, że i sam traktat przez rząd serbski przyjęty zostanie, i że lada dzień formuł sułtański oznaczy stosunek Serbii do Porty na przyszłość, i odwoła armię turecką z Aleksandru. Jak się z tego okazuje, Serbia widziela się zmuszoną ustąpić z pretensyj swych co do formalności w zawarciu traktatu pokojowego, i ustąpiła pod wpływem prawdopodobnie nalegań Anglii, — wszakże o tyle pono wytargowała u Porty, że w fermancie nie będzie wcale wzmianki o moralnych gwarancjach, które Serbia daje Turcji dla zapewnienia jej, że nie weźmie udziału w wojnie moskiewskiej.

Z Czarnogórą — jak już wiemy z wczorajszego telegramu — zawieszenie broni przedłożone zostało do 20. marca; a w Konstantynopolu spodziewają się dzisiaj dopiero przyjazdu posłów czarnogórskich, Radonicza i Petrowicza. Okazuje się z tego, jak gwałtownie donosiły prywatne depesze, widocznie w celach giełdowych, że czarnogórscy delegaci już przybyli do Stambułu, i że w poniedziałek odbyli konferencję z Saivetem baszą.

Jakkolwiek zawarcie pokoju z Serbią upraszcza znacznie zawiąkania wschodnie, niemniej przecież ogólnoeuropejska sytuacja nie staje się przez to ani trochę mniej groźną. *Golos* wyraźnie powiada, że chociażby nietylko z Serbią, ale nawet z Czarnogórą traktat pokojowy zawarty został, to i wtedy jeszcze sytuacja nie posunie się ani o włos dalej po za tę fazę, w której stworzono ów pamiętny memoriał berliński. A *Pol. Corr.* otrzymuje d. 27. zm. tej treści telegram z Petersburga: „Doniesienia o natychmiastowym rozpoczęciu działań wojennych, są na razie przedwczesne. Wszakże przewidywać należy energicznych kroków ze strony Moskwy w każdym razie. Decyzja rządu zależy od odpowiedzi mocarstw na okólnik Gorczakowa. Odpowiedź angielska zapowiadają na koniec bieżącego tygodnia.” Zatem w Petersburgu we wtorek spodziewano się na dziś lub jutro odpowiedzi angielskiej, a przytem znano już tam pewnie treść mowy Derbyego, mianej w poniedziałek w Izbie, — mowy, której sens moralny był ten, że „Anglia jest o c z e szanuje zawarte przez nią traktaty.” Owoż zanadto przejrzystą jest aluzja tego wyrażenia, żeby w Petersburgu nie domyślano się, iż ona się stosuje do owego troistego aliansu, który w 15 dni po podpisaniu traktatu paryskiego zawarty został pomiędzy Francją, Anglią i Austrią.

Nie od rzeczy może będzie — zwłaszcza wobec powyższego oświadczenia lorda Derbyego — traktat ten wydobyc z aktów dyplomatycznych i treść jego przypomnieć czytelnikom naszym Oto on:

Cesarz Austrii, cesarz Francji i królowa Wielkiej Brytanii i Irlandji w zamiarze ułożyć się co do wspólnego działania, jakiego na nich ciężko w razie nadwzajemnego przez kogokolwiek styplucji traktatu paryskiego, postanowili:

Art. I. Wyżymienione wysokie kontraktujące strony gwarantują solidarnie i niezależność i całość państwa otomańskiego, co zresztą oświeconem (*consacré*) zostało traktatem podpisanym d. 30. z. m. w Paryżu.

Art. II. Każde nadwzajemnie styplucji rzeczopzonego traktatu uważanem będzie przez mocarstwa podpisujące niniejszy traktat jako *casus belli*. Mocarstwa te porozumieją się z Wysoką Portą co do środków, jakie potrzebne im się okażą do wprowadzenia w życie niniejszego traktatu, i bezwzględnie użyją wspólnie swych morskich i militarycznych sił.

Art. III. Traktat niniejszy powinien być najdalej we dwa tygodnie ratyfikowany przez wysokie strony kontraktujące.

Owoż ratyfikacja nastąpiła w przepisanim czasie, a przeto i traktat ten, zdaniem lorda Derbyego obowiązuje jes z c z e Anglię, a naturalnie Francję i Austrię. Czy zaś te dwa mocarstwa podzielają opinię lorda Derbyego — to inna kwestja. Prawdopodobnie, przynajmniej do niedawna, chciały się one zwolnić z ciężaru, jaki ów traktat na nie nakładał. Dzisiaj może już mniej są przeciwne oświadczeniu Derbyego, zwłaszcza jeżeli rzeczywście sprawdzi się to, co z dzisiejszej mgelnej i chwiejnej sytuacji zdaje się przegadła, a mianowicie, że pomiędzy Anglią a Berlinem doszło lub docho dzi do pewnego porozumienia. Zaznaczymy ten nasz domysł z wszelką obawą i restrykcją, a operamy go przedewszystkiem na rzucaniu się namiętnem dziennikom moskiewskich na Niemców; na wystaniu Menszykowa do Berlina i na sygnalizowanej wczoraj przez *Pol. Corr.* podróży Ignatiewa do Wiednia, Berlina i Paryża. Co Anglia Bismarkowi obiecać mogła, czy też jak go zastraszyl zdołała, jeżeli go potrąfiła od aliansu z Moskwą odcignąć, tego naturalnie nie wiemy, zwłaszcza tem bardziej, kiedy w sam fakt odcignięcia nie wierzymy. Jeżeli jednak notujemy ten domysł, to tylko dlatego, żeby nas wypadki nie zaskoczyły, i żeby zaznaczyć, jak nieprzeniknionemi chmurami pokryty jest horyzont Europy. A właśnie te chmury są dowodem, że wszystkie mocarstwa wysyłają się i ostatnie karty w swej grze wydają. A ponieważ punkt ciężkości spoczywa w Berlinie, nie byłoby więc nie dziwnego, żeby Anglia zebrawszy wszystkie swe siły uderzyła weń i Moskwę nad Sprą podcięła. W Rumunii tegoż kraju finansowa kompletna. Siły ubogiego kraju przeciążone zostały tak

długą mobilizacją kilkudziesięcioletniej armji. Więc pomimo, że wojsko na wniosek Sturczy rozpuszczonem zostało, i pomimo, że ten maż stanu objął tekę ministerstwa finansów, niemniej przecież kryzys nadeszedł w całej swej grozie. Oto co w tej sprawie donosi korespondent bucarecki *Fremdenblattu*:

„Nieszczęsnie uzbrojenia i mobilizacja sprawy to, że nowy minister skarbu Demeter Sturczy nie może sobie dać rady, i zaraz po objęciu urzędowania musiał się chwycić środków bardzo energicznych, ludność oburząjących, bo nakazał wstrzymanie wszelkich wydatków z kas publicznych, choć wprawdzie tymczasowo tylko na czternaście dni. Sturczy zwrócił się do tutejszych bankierów i starał się ich przekonać, że dopomóż rządowi w tem przesileniu, jest w ich własnym interesie. Bankierzy przyznali to, i od dwóch dni radzą w „banque de Roumainie”, w jaki sposób i jakimi środkami dopomóż ministrowi skarbu. Nie ma wątpliwości, że kraj posiada jeszcze wielkie źródła bogactwa, lecz trzeba na to czasu, aby te źródła plon przyniosły. Samo z siebie rozumie się, że wstrzymanie wydatków publicznych wywołało ogólną nieufność i niezadowolenie, nawet między deputowanymi, którzy od kilku tygodni nie otrzymali swych dyet.” Depesza donosi, że bank rumuński ofiarował rządowi na razie pół miliona franków, za parę dni drugą połowę, a nadto przyrzekł zapłacić w pierwszych dniach b. m. przypadające kupony od długu państwowego.

Fremdenblatt otrzymał od postępowca tureckiego następujący komunikat nrzędowy: „Według doniesienia *Polit. Corresp.* należy nieślaskę, w którą popadł Midhat basza przypisać jego sprzeciwianiu się wypłaty sułtanowi kwoty 500.000 z fundusów państwowych i jego żądaniu nominacji trzech chrześciańskich gubernatorów. Ta opowieść wiedeńskiego korespondenta jest czystym wymysłem. Kłamstwem bowiem jest, aby Jego ces. Mość kiedykolwiek w sposób nieuzasadniony chciał sobie ze skarbu państwa przywłaszczyć 500.000, i żeby się tym Midhat basza sprzeciwiał, również kłamstwem jest, aby sułtan kiedykolwiek sprzeciwiał się mianowaniu gubernatorów chrześciańskich, których Midhat basza przedstawiał. Różnica, albo raczej konflikt, który spowodował upadek Midhata baszy, leżała w tem, że sułtan i Midhat basza w rozmaitych sposobach podejmowali urzędowanie pierwszego ministra. Konflikt ten zaostrzył się do tego stopnia, że obecność Midhata baszy w Konstantynopolu mogła się stać niewygodną, a nawet wywołać niebezpieczeństwo dla publicznego porządku, i dlatego wydano go. To jest jedynie prawdą a faktem przez *Polit. Corr.* przytoczonym, brakuje wszelkiej podstawy.”

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— W sobotę o godzinie 12. w południe odebranie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Kuchni ludowej.” Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności zarządu w r. 1876, zamknięcie rachunków, ustanowienie funduszu żelaznego i wybór nowego zarządu.

— W sobotę 3. marca od godziny 4 1/2, do 5 1/2, wykład będzie dr. T. Żuliński dokończenie o higienie i fizjologii głosu.

— W niedzielę dnia 4. marca b. r. odbędzie się w sali ratuszowej przed wieczorem muzykalny Towarzystwa „Harmoni” pod kierownictwem dyrektora p. Ludwika Marka, z uprzejmym współdziałaniem pani M. T., panny K. Dz., pani A. Zimajer i pana Juliana Zakrzewskiego. Program następujący: 1. Duo z Euryantie na 2 fortepiany Webera (odegra panna K. Dz. i p. Marek.) 2. „Wie ich Dich liebe” pieśń L. Marka (odsp. p. J. Zakrzewski.) 6. a) Nokturna F. Chopina, b) Fantazja z Fausta F. Liszta (odegra panna K. Dz.) 4. Arja z Jessony Spohra (odpiewa pani M. T.) 5. Deklamacja melodramatyczna Bartelsa (pani Zimajer.) 6. Erlkönig Schuberta (odsp. p. J. Zakrzewski.) 7. a) Pieśń P. Schumana, b) Pieśń Mendelsohna (odpiewa pani M. T.) — Początek o godzinie 7mej.

— Złodzieja, który trzykrotnie okradł trafikę w domu Stadtmüllera się znajdującą, wyłapano wczoraj rano. Jest nim stróż z cukierni p. Wazeczy, który po raz czwarty próbował chłabi szczęścia i zakradł się rano do sieni, celem wyłamania drzwi do trafik. Stróż kamieniczny wycłodząc na nlicę, spostrzegł go zaczajonego za trafiką i chwytając siekierę, którą miał wyważyć za framugę. Złaznacka zagadnięty zaczął się płatać w tłumaczeniu się, i prawie przyznał się do winy, w skutek czego odprowadzono go do policji.

— Pierwszy wykaz składek na pielgrzymkę włościan do Rzymu i chorągiew polską: Parafia w Kobylance z datkiem ks. proboszcza przez ks. Stańcya 13 zł. — J. ks. Kaw. J. Kerschka ze składek w Podhajcach 20 zł. — Jerzmanowscy z Krakowa 2 zł. — JW. generałowa Z. hr. Zaluska 50 zł. — Ks. Fr. Jaworski z Grybowa 10 zł. — Bractwo Rożańcowe u OO. Domin. w Krakowie przez p. Winc. Podlewskiego 10 zł. — Panin Matuzewski 1 zł. — Jan Bazieln z Mikluszow 50 zł. — Grabowiec, włościanin z Prus 20 zł. — Antoni Nowak z Sulechowa 50 zł. — Razem 107 zł. 20 ct. Bóg zapłać! — Lwów 1. marca 1877. Ks. Stanisław Stojałowski, Lwów, Piekarska 7.

— Strzyżów, 26. Lutego. (Jeszcze słowo o centralnej instytucji zaliczkowej.) O ile z podanych wiadomości w Związku powziąć można, to między ankietą Wydziału krajowego do zbadania przyczyn zubożenia kraju wyszadzoną a członkami wydziałowego Związku, którzy wspólnie z ankietą nad tą sprawą obradują, nie przyszło co do firmy związać się mającej instytucji do porozumienia i że ankietę na firmę przez Związek proponowaną się nie zgadza. To wszelako nie powinno przeszkadzać Związkowi wnieść rzeczony projekt na porządek dziennego walnego zebrania związkowych na dzień 4. marca b. r. zwolnając, i polecić delegatowi spółki pod firmą centralnej Instytucji zaliczkowej o nieograniczonej poręce. Nie będzie to bez korzyści dla stowarzyszonych, że ich delegaci wezmą ten program pod obrady, przy których każdy znajdzie sposobność swoje objawić zdanie, ale najsmampródższo zdecydować, czy się dadzą trudności przedlać, które łącznie się do tej centralizacji na zawadzie stoja. Wynik przeczący poloży wszystkim koniec. W razie odwrotnym wypadnie delegatowi wziąć tę sprawę pod ścisłą rozważę i przeprowadzić nad nią wszechstronną dyskusję, która mni wyczerpać do dna wszystkie warunki tej instytucji, i rozebrać cały skład i urządzenie tejże. W toku rozpraw zdaniem piszącego mogą tylko same ujemne strony być podnoszone, bo dodatkich oprócz łączności trudno się dopatrzeć — a w końcu przyjdą towarzystwa do przekonania, że zakład o ujemnych własnościach żyć nie może. Sprawy pieniężne wymagają dodanych warunków, bez nich niema kredytu, a tu głównie o niego chodzi i każdy pyta, czy ten instytut będzie miał kredyty? Zdałoby się, że go w pełni mieć powinien, jako firmę z nieograniczoną poręką; a jednak

zważywszy, że ta poręka będzie rozstrzelona, pośrednia i niewidoma, nie może ten zakład mieć nawet tyle kredytu, ile go Towarzystwa zaliczkowe razem wzięte stosunkowo teraz mają, będzie się jeszcze bardziej o niego biedził, niż nie jedno towarzystwo, które sobie na razie przedrę radzi. Wiarytelności tego instytutu nie mogą dalej sięgać, jak wysokość udziałów przez spółki złożonych, nie może im zatem więcej kredytować, jak sam od nich otrzymał, a o zapasowaniu ich potrzeb nie ma mowy. Na to potrzeba mieć pełne skrzynie i ciągle ich uzupełniać, a to Towarzystwa nie podają. Łączność sama pozostanie martwą, jeżeli nie ma sił celowi Todpowiednich. owarzystwom potrzeba raczej dawać aniżeli od nich brać, zasilać ich ale nie ostabić.

Na nie się nie przyda te instytucje do wyższej potencji podnieść, przez to funduszy nie przybędzie, te tylko może władza rządowa pomagać nadaniem bankowi przywileju znaki pieniężne bez pokrycia wydawać. Ze że spółek zaliczkowych nie dadzą się fundusze wydobyć, przewiduje to sam projekt, i radby skorzystał z ofiarności Wydziału krajowego, Tow. wzaj. nieszp. w Krakowie i Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie, ale pomoc ta miałyby także swoje granice, a do tego nie ma jeszcze zapewnienia. Z kasą oszczędnością lwowską wszedłby nawet ten instytut w konkurencję z powoda, że chce utworzyć dział także dla wkładek oszczędności, przez co by przybrał z czasem jej charakter. Potrzeboby ze strony pomienionej kasy zupełnego zaparcia, żeby swemu rywalowi udzieliła pomocy.

Odwolanie się do ucznł paryotycznych nie odniesie także pożądanego skutku. Wprawdzie wszystkie Towarzystwa zaliczkowe powstały przez dobrą wolę i szczerą chęć gorętszych dla dobra ogółu. Zawsze się znalazł w okolicy jeden lub więcej z ludzi oświeconych, co dali impuls do ugrupowania się to zachęta, to pieniądźmi na pierwsze potrzeby, i tak powoli powstawały spółki. To zaś dla centralnej instytucji nie wystarczy — nie może ona *ab ovo* rozpoznać i powolnie powstawać, bo kto wie czy zdola przescięgnąć niejedno towarzystwo zaliczkowe w dobrych i pożytecznych warunkach usadowione.

Nie może ona również w urządzaniu się spółki zaliczkowe nasładować — te rami są dla niej za ciasne i nieodpowiednie. Należy baczyć na jej zadanie, jakie ma wobec Towarzystw spełniać a okazać się, że na tych zasadach i w tej formie nie może przecież w krótkim czasie tyle funduszy nagromadzić, ażeby była w stanie kilkadziesiąt kas zaliczkowych, których co raz więcej przybywa, dostatecznymi funduszami, wedle danej rękojmi i z uwzględnieniem ich potrzeb zaopatrywać.

Również nie może być celem tej instytucji pośredniczenie, które z firmą o nieograniczonej poręce byłoby nawet niedorzecznością. Skutecznie pośredniczyć mogą tylko kapitały odpowiednie, a pośrednictwo z gotemi rękami ogrywa rolę stręczenia. Jest to słabość ludności galicyjskiej używać do każdej czynności za drogie pieniądze pośredników i społeczeństwo nasze poniosło wielką szkodę przez pośrednictwo domowe. Tak samo daje się cały kraj przez pośrednictwo międzynarodowe i przez wielkie kapitały krajowi nieprzejazne wyzyskiwać — ztąd ma liche zarobek — a że nie bierze udziału w tem pośrednictwie — ztąd nie ma i zysku. Zkądże się ma brać zamożność w kraju, przeciwnie brak działań samostnych w tym kierunku przyczynia się do ogólnego zubożenia kraju.

Towarzystwa zaliczkowe mają między innemi i to zadanie, składowy wpływ jednej gałęzi pośrednictwa domowego to jest pieniężnego w łonie społeczeństwa zwalczają — potrzeba ich zatem dostatek nposażać. Rzeczona instytucja centralna zaś z przytoczonych przyczyn temu zadaniu nie dorosnie — wypada o innym zakładzie pomylcieć. Fundusze dla Towarzystw zaliczkowych muszą z innych źródeł wypływać. Pozostaje sprawę tę bliżej rozpoznać o i niej zdanie wypowiedzieć.

— Mikołajów 28. lutego. Do uwag nad projektem zawiązania centralnej instytucji zaliczkowej we Lwowie, nadesłanych ze Strzyżowa a umieszczonych w nr. 43 *Gazety Narodowej*, raczy szan. redakcja przyłączyć z innego zakątka słów kilka. Uderza pospiech, z jakim się wzięto do ostatecznego kroku.

Zapowiedziano niedawno, iż sprawa ta potrzebnie wszechstronnego wyjaśnienia, lecz w łamach *Związku* nie pojawił się żadne odmiennie zdanie; czy taka zgoda, co do tej myśli panuje w kraju? czy szan. redakcja *Związku* tylko pro przyjmowała, bo co tylko w tej materji pisano, zdawało się pochodzić z jednego źródła, a zarzuty tam poczynione nie wypływały z odmiennych obozów, nie miały nawet wyższej doniosłości nad zwykły blichtr i ślepe nawoły. Nawet nie dowiedziono, dlaczego Deltsche i Zillersy są w błędzie, że się z centralnemi instytucjami nie zgadzają, tylko ich po prostu uchylono.

Trafna bardzo i naturalna nwaaga ze Strzyżowa, że Towarzystwom związanym nieograniczoną poręką w swem łonie, nie wolno używać tej poręki gdzieś indziej niż z ducha statutów, już z tytułu, że lokowanie tej poręki gdzieś indziej podkopałoby kredyt swój i u siebie. Czy też znajdzie się jedno Towarzystwo, któreby się mogło zlobnować w tej strasznej a niewłaściwej centralizacji!

Dotychczas żadne Towarzystwo zaliczkowe w kraju mimo trudnych początków nie podliżnęło Boga dzięki, wyjąwszy jeden smutny wypadek, który się wydarzył właśnie w rezydencji patronatu i kontroli; pilniemy się najwzajem, bo o wszystkich chodzi, nie wydarzyło się pobno jeszcze, aby które z Towarzystw zażądało wyższej cenzury dla swej potrzeby; zład więc przyszła ta nieczesniejsza myśl ustanowienia guwernera, gubernim, a nareszcie centralnego banku, które to wszystkie potęgi cieszę dzieci, że je będą najściślej dozorować i z każdego kroku żądać pisemnego sprawozdania według ścisłych form biurokratycznych, że utworzon będzie Insuatrator, potem biuro Insuatratora, później komisarz i komisarjat, inspektor i inspektorat i Bóg wie jakie jeszcze powagi i funkcje.

Cóż my poczynim wobec tak wysokiach, a dla tej wysokości niepojętych dla nas zdobycy centralizmu, o którym w innych i najwładniejszych strachach głoszą nam na dętych i rżniętych instrumentach, iż tamnie rozwój i przyniętła dacha! Jeśli dotąd z trudności przypadło nam prostakom włożyć się w rubryki wykwinętej aż do niezrozumiałości ksiąg rachunkowych centralnie nam przekazywanych — to już teraz oglądać się musimy za binrami, kancelarjami i urzędnikami fachowymi i wyłącznymi, a wszystko i wszystko opłacać. Gdy na to wszystko zaczniemy niszczuć dywidendy, wywołamy nieufność i niechęć w najliczniejszej, bo prawie wyłącznie warstwie naszych członków, a gdy jeszcze opłacać przyjdzie bank i jego pośrednictwo! A my dając porękę nie będziemy mieli żadnego prawa kontroli?

Czy ta centralna instytucja będzie nieomylną więcej jak władza teraźniejsza kościoła łacińskiego, bo nie tylko w słowie ale i w czynie nieomylna? Jak się też panowie centralni nasi zapatrują na tę okoliczność, czy też włościanin da swoją porękę dla obcych instytucji? Czy go może trzeba pozostawić w nieświadomości? A cóżby się stało, gdyby się przypadkiem dowiedziało o sprawie — może z ust niechętnych — a cóż gdyby polyszał,

szereba jeszcze za to do Lwowa płacić, a na...
— stawała! Podobno wtemczas dyrekcja i...
nadzorca ucieczką ratować by się musiał, a...
Towarzystwa poszłyby w rosyję, dzięki zabiegom...
tych panów żyjących, którzy w odwet za...
tak wielkie a nawet niemożliwe ofiary z naszej...
strony, obiecyują zabrać nam fundusze rezerwy, w...
płynące w dobrym razie swe „czeki“, o których...
ktoś nazwyczajnie ludowe musiałoby obok zmian...
wobec pociągów obywateli członków — i przyjeź...
w pomoc pożyczkami ograniczonymi, nie tylko wy...
sokością majątku każdego Towarzystwa, ale nadto...
centralną gotówką, która mimo centralnego napisa...
nego miliona, przecie nie będzie niewyczerpalnym...
funduszem. Dziękujemy. A w tym ostatnim wzglę...
dzie nie mogą się zgodzić z szanownym Strzyżowem,
nie pożącać jest niestychnym dobrem dla ludu i...
kraju — o czem obszerniej zapewnia na zjeździe.

Przemysł 26. stycznia. Wiadomo jest ka...
żdemu, z jaką nędzą i niedostatkami walczą mu...
siedni kasa, z dyceją Cholewicką, którzy...
w wierze ojców swoich, dla swego przekonania...
przed grabieżą w wygnaniu w lody syberyjskie, lub ciężkim więzieniem z powodu nie...
przyjęcia szczytu, swój kraj rodzinną, swoje prebendy...
a nawet i rodziny swe opuszczają musieliby, i...
szukać przytulku u nas w Galicji w nadziei, że...
tak od ordynariatów, jako też i od szlachty go...
delnego doznają przyjęcia. Świadkami ich nędzy...
to częste dobrowolne ofiary, które osoby...
współczynnemu, kraj i religię katolicką miłujące,
hojnie im idą w pomoc. Politowania więc godne...
ofiary zasługują za wszechmiar na prawdziwą...
zanawę męczenników za wiarę chr. katolicką, a ka...
żde pomocnie im podana ręka w obecnej ich nędzy...
niekrotnie od Boga wynagrodzoną będzie. Dlatego...
lek od ordynariat przemyski a względnie ks. biskup...
Stąpnicki, jako godny kapłan i pasterz, pojmując...
dobrze swe obowiązki stanowiąc i ocenając godne...
nie poświęcenie się za wiarę katolicką, z prawdzi...
wie staropolską przyjmuje ich gościnnością do swej...
siecizy, i udziela tymże wszelkiej możliwej pomocy...
ze swej strony w celu osiągnięcia prebend do...
chowanych, a przedewszystkiem natwiera im to tem,
że ich na każdą osieroczoną parafę w liście ubie...
gających się, kolatorom do prezentowania przed...
kłada.

Jednakowoż jak wzdrygnąć się musi uczucie...
każdego prawomyślnego człowieka, gdy prezentu...
jący ofiar przed oczyma jedną z tych nieszczę...
nych ofiar w propozycji, pomija takową pomimo...
prób i wstawia się osób wysoko postawionych,
i prezentuje drugiego, który będąc już proboszczem,
nie potrzebował z braku stałego miejsca tej prebendy,
ale tylko dla jakiegoś widzimisię podobało...
mu się zmienić swoje dotychczasowe i to wcale...
dobre miejsce. Taki smutny wypadek miał miejsce...
w najnowszym czasie u nas koło Niżankowic, gdzie...
na osieroczoną parafę Borszewice-Hybio, pomimo...
prób i instancji znakomych osób, apokdribery...
k. p. Adama Podolskiego pominieli jednego z księży...
chłamskich tymczasem w liście kandydatów n...
myślnie w tym celu, by mu na tę parafę udzielo...
no prezent.

O gdyby to wiedział o tym gorszym wy...
padku ś. p. Adam! widziałby, jakto ludzie czasami...
wypielniają życzenia swych dobrodziejów! Gorącym...
bo życzeniem nieboszczyka jako prawego Polaka...
i dobrego obywatela było, oddać osieroczoną pa...
rafę w ręce li tylko jednemu z tych nieszczęśliwych...
odnar ciępiących za religię katolicką.

Poniżej ten wypadek jest nadzwyczaj gor...
ącym, dlatego pojmujemy go do publicznej wiadomości;
i spodziewamy się, że będzie on pierw...
szym i ostatnim, tkwi bowiem w nas jeszcze to...
złe uczucie, że nasza szlachta umie przeciw...
niekiedy prawdziwie katolickie czyny, jakimi się od...
znaczyli i na łaskę i względy zastąpił i właśnie...
księża chętniecy.

(*) Tarnów dnia 28. lutego. W korespon...
dencji z Tarnowa z dnia 17. lutego w Gazecie...
Narodowej zamieszczonej, wskazano potrzebę...
przedsięwzięcia ścisłego skontrola buchalterycznego...
wartościowego w Tarnowskim domu komisowym...
banku galic. dla handlu i przemysłu, połączonej...
z filią galic. zakładu kredytowego ziemskiego, z...
mającym pod dyrekcją dr. Kaczkowskiego, a to z...
powodu publicznie uczynionego mu zarzut, że jest...
sprawca czynów, stojących w kolizji z kodeksem...
karnym.

Ze względu na dobro dwóch stowarzyszeń ak...
cyjnych, które kierownictwo swoich filii powierzyły...
dr. Kaczkowskiemu, a zatem ze względu na bez...
stronność ogólną, kładziemy nacisk na jak naj...
bardziej przeprowadzenie tego skontrola, a równo...
cześnie zwracamy szczególną uwagę na anomalię...
w powyższych dwóch filiach istniejącą.

Oto niedawno rozszedły się powozem wieści...
o mankamentach zaszytych w domu komisowym,
które dały powód do skarg przed centralną dy...
rekcją banku galic. dla handlu i przemysłu w...
Krakowie.

Dyrekcja ta osadziła dla bezpieczeństwa i kontroli...
w domu komisowym swego urzędnika z Krakowa...
jako buchaltera, a przez to samo zamian...
towała, o ile ufa dyrekcji domu komisowego, re...
prezentowanej przez dr. Kaczkowskiego.

Czy nie jest to więc anomalią pozostawiać...
kierownictwo zakładu pieniężnego i nadal osobie,
której się nie całkiem ufa? — i czy nie jest rów...
nież śmieszem, by urzędnik (buchalter), miał...
prawo wchodzić w czynności i zarządzenia swej...
przełożonej dyrekcji, jako wyższa jakas kontrola?

plama swego umieszczyć raczył następujące moje o...
świadczenie:
Rękopism Pamiętników ś. p. ojca mego znaj...
duje się w mojej ręku i dotąd nikomu do wyda...
nia, ani też do jakiegokolwiek korzystania z...
niego powierzonym nie był. Wydanie więc owych...
Pamiętników uważać należy za fabrykat fałszywy,
wynikły jedynie z nadużycia zaufania.

Upraszam, aby to moje oświadczenie wszystkie...
pisma polskie powtórzyły raczyły.

Przyjm. szanowny p. nie redaktorze itd.
Adam Krasniński.

Warszawa, 27. lutego. Wczoraj odbył się...
w reursie koncert Maks Pinnera, ucznia Liszta.
Recenzenci miejscowi nazywają tego pianistę skoń...
czonym wirtuozem.

Kuratorem szpitala starozakonných zamiano...
wany został S. Lewenthal, wydawca.
Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych...
pragnąc uczcić pamięć zmarłego artysty-malarza,
Józefa Siermentowskiego zamierzył w lokalu swym...
zebrać i wystawić prace pozostałe po zmarłym,
celem zaś uczynienia obrazu działalności zgasłego...
artysty na polu malarstwa krajobrazowego e ile...
można dokładnym i zupełnym, ma zaszczyt zapro...
ponować osobom posiadającym dawniejsze prace...
Siermentowskiego, czyby nie raczyły nadesłać je...
do kancelarii Towarzystwa, w ciągu dwóch tygodni...
od daty niniejszego ogłoszenia. Wystawa obrazów...
Siermentowskiego trwać będzie cztery tygodnie.

Patti się rozwodzi. Z Paryża telegrafują...
do Extrablattu: Właśnie odbywają się tu układy...
o rozwód Adeliny Patti z markizem de Caux. Za...
stępcą Adeliny jest adwokat Normandine, ten sam...
który zastępował tenora Nicolini w procesie o roz...
wód. Majątek razem uzyskany uważa się jako własność...
wspólna małżonków, a z tą 1 i pół miliona...
franków należy do markiza, po którym spodziewa...
ją się, że wobec odziedziczonego niedawno po matce...
majątku, zrzeknie się ich na rzecz siostr Patti,
lub też inne poczyni legata. Klejnoty pozostają...
własnością Adeliny Patti.

Dzieło Ignatiewa. Gazety moskiewskie...
donoszą, że generał adiutant Ignatiew napisał...
książkę, która w krótkim czasie ma stan okazać na...
widok publiczny, i zawierać będzie wspomnienia z...
długiego pobytu moskiewskiego posta w Konstantynopolu.
Dzieło to nie będzie zawierało w sobie żadnych...
diplomatycznych wyjaśnień, ale w szeregu...
szkiców obrazowało ma stan rzeczy w Turcji w ob...
ecnym czasie. Bliżej znający generała utrzymują,
że książka zawiera w sobie mnóstwo nadzwyczaj...
ciekawych i zupełnie nowych danych o Turcji, wni...
kających w głębie tajemnic, otaczających po dziś...
dzien monarchię mahometanską przed Europą.

Gospodarstwo, przemysł i handel.
Jedenaste walne zgromadzenie Towarzystwa...
gospodarskiego galicyjskiego dnia 26. lutego 1877. (Ciąg dalszy.)

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o w pół...
do 11. przed południem. P. Piotr Gros zdaje...
sprawę o rokowania w celu przeniesienia szkół...
w Dublanach na kraj. Sprawa ta była już trakto...
waną na sejmie i prawdopodobnie, będzie mu jesz...
cze przedłożoną, więc opuszczamy bliższe szczegóły,
tylko dodajemy, że z przejęciem szkoły na kraj,
przejdą profesorem na etat funduszu krajowego;
w układach zaś główną trudność stało niewolne...
uregulowanie stosunków prawnych i stosunku...
szkoly do gospodarstwa w Dublanach.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.
Następnie przysłała na stół sprawę dalszego...
wydawcy „Rolnika“. Sprawozdawcą jest pan D. A. B. r. a. m. o. w. i. z. dla tegoż krzesło prez...
zydenta zajmuje tymczasem p. Augustynowicz.
„Rolnik“ wychodzi jako organ Towarzystwa, a ko...
szta wydawnictwa są dla Towarzystwa nader uciążli...
we; jeżeli „Rolnik“ tak jak obecnie i nadal wy...
chodzić będzie, to na pokrycie kosztów trzeba bę...
dzie datki oddziałów do 70%, podnieść. Subwencja...
rządowa udzielona została z tem wyraźnym za...
strzeżeniem, aby obok „Rolnika“ wychodził także...
„Przewodnik“ jako pismo dla klas mniej oświeco...
nych uboższych. Aby tę sprawę uregulować, przed...
stawia sprawozdawca następujące wnioski: 1) „Rol...
nik“ będzie do roku 1878 jak dotąd wydawany. 2) Upoważnia...
się komitet do starań o subwencję dla „Rolnika“...
u rządu lub kraju. 3) Aby egzemplarze zbywające...
nie były rozsyłane, lecz wydawnictwu za odpowiedni...
wynagrodzeniem zwracać. 4) Aby od 1. lipca b. r. „Przewodnik“...
rozsyłany był bezpośrednio tym osobom, które na ko...
szta portowój zapłaci 36 c. rocznie. Na przypadek...
gdyby nie udało się otrzymać subwencji, prze...
stanie „Rolnik“ wychodzić jako organ Towarzystwa,
a wychodzić będzie jako samodzielną dziennik...
za subwencję Towarzystwa do 1000 zł. Wnioski...
te wywołały obszerną dyskusję, ustęp zaś 4. po...
mimo, iż sprawozdawca wyjaśnił, iż 36 c. można...
spłacać w ratach kwartalnych, spotkał się z silną...
opozycją. Wniosek przyjęto, a ewentualny wniosek...
cofnął sprawozdawca na gorące zapewnienie...
hr. Kr. u. o. w. i. z., że „Rolnik“ mimo tak przy...
krych stosunków przecież nie padnie.

Po załatwieniu tej sprawy odczytuje p. Karol...
Hubicki sprawozdanie komisji rachunkowej co do zamknięcia...
rachunków za rok ubiegły, które przyjęto do wiadomości...
i udzielono komitetowi ab-solutorium; a dalej sprawozdanie...
też komisji co do budżetu za rok 1877. Według projektu...
liczy zarząd centralny na dochód w kwocie 1750...
zł. Rozchód zaś obliczono na 8190, w którym po...
kosztach bióra najważniejszą rubrykę stanowi wy...
dawnictwo „Rolnika“ bo 2400 zł. Dla pokrycia...
różnicy między dochodami a wydatkami, przypada...
na Oddziały zapłacić 7% od sumy ich wkładek.
Bndżet wywołał nader ożywioną dyskusję. W dat...
ku 70% widzi hr. Kr. u. o. w. i. z. jakżeżby...
wany był Oddziałów, a w przekonaniu, że admini...
stracja Dublan przyniesie jakiś dochód, stawia wniosek...
na zmniejszenie datków do 60%; na zarzut zaś...
że osiągnięcie dochodu z Dublan w pierwszym roku...
jest niemożliwym, oświadcza (hr. Krukowiecki),...
i administrator z pewnością się znajdzie, a jeżeli...
nie znalazł, to on sam gotów jest oblać Du...
blany w swą administrację. Ta oferta znalazła po...
wszechnie uznanie. Wśród dyskusji zwraca pan...
A. B. r. a. m. o. w. i. z. uwagę zgromadzenia, że To...
warzystwo rolnicze jest instytucją dobro ogólną...
na oku mającą, i w sprawach gospodarczych jest...
organem urzędowym, zatem powinno być u rządu...
lub kraju otrzymać subwencję na koszt admi...
nistracji.

Po dńgich debatach utrzymał się wniosek hr...
Krukowieckiego; a sprawozdawca żąda od zgroma...
dzenia, aby dało pokrycie rozchodów, zważasz...
że nie występowało przeciwko żadnej rubryce roz...
chodów. P. Kulczycki postawił więc wniosek,
aby dodano 10% od wkładek oddziałowych z za...
strzeżeniem, że te wkładki umniejszane będą w...
razie otrzymania subwencji w stosunku 1000 zł. sub...
wencji do 10% dodatków. Przy innem gło...
sowaniu wniosek ten otrzymał 26 głosów za, a 13...
przeciw, zatem przyjęty został.

W celu przeprowadzenia wyborów do komitetu...
wyznaczył przewodniczący sekreturów i na tem...
zakńczyło się posiedzenie ranne.
Wieczorne, ostatnie posiedzenie walnego zgro...
madzenia zagaja przewodniczący o 1/7 i zawiada...

mia zgromadzenie, że p. Teodor Kulczycki ze...
względem na skołataną zdrowie i mnogość zatrudnień...
rezygnuje z godności członka komitetu. Podnosząc...
prawość, zdolności i wielkie zasługi p. Kulczyckiego...
stawia przewodniczący wniosek, aby nie przyją...
ją jego rezygnacji. Wniosek ten jednogłośnie...
przyjęty.

Rezultat wyborów do komitetu; na 30 głosu...
jących otrzymali pp. Henryk Strzelecki 30, dr. Kazimierz...
Krasicki 29, Kazimierz Obertyński 28, i Józef Weresz...
czyński 25 głosów jako członkowie na lat 4. Na lat 3...
wybrany Otto Hausner, a na lat 2 Wincenty Gnoiński.
Na członków komisji rachunkowej wybrani pp. Seweryn...
Henzel, Karol Hubicki, Marceł Madejski, Józef Gizowski i Na...
poleon Sarnecki.

Przewodniczący zawiadamia, iż p. Kopecki...
powołany do sądu przysięgłych nie mógł otrzymać...
uwolnienia i dlatego nie będzie miał wykładu o...
użytkowaniu lasów; dla spóźnionej pory i mnogości...
przedmiotów obrad nie będzie także wykładu p. Ciesli...
kowskiego o znaczeniu i użytkowaniu torfowisk.

Przystąpiono do obrad nad wnioskami oddzia...
ł i członków.

P. J. a. r. o. w. i. z. przemawia za wnioskami...
oddziału Stanisławowskiego.

1. W budżecie towarzystwa na rok 1877 wy...
znaczyć kwotę 500 zł. na analizy chemiczne, ogólny...
interes mające, przez komitet centralny za takie...
uznane, które wykonywać się mają w laboratorjum...
chemicznym w Dublanach.

P. Augustynowicz żałuje, że ten wniosek...
przed uchwaleniem budżetu nie przyszedł pod...
obradę, przez bowiem zachodzi wątpliwość, czy od...
działu na ten cel datki swe podwyższył zechcą.
Wobec ważności sprawy stawia wniosek, aby upras...
zać Wydział krajowy o subwencji i badania takie...
przeprowadzić o ile się na to fundusz znajdzie.

Profesor W. a. w. i. k. w. i. z. przedstawia...
rzecz o takich badaniach chemicznych, przemawia...
za myślą założenia stacji chemicznej. Wniosek p...
Augustynowicza za zgodą sprawozdawcy przyjęty.

2. Polecił komitetowi postarać się o prawo...
lub rozporządzenie niszczenia szkodliwych i nie...
użytecznych chwastów.

3. a) o wydanie subwencji przynajmniej...
10.000 zlr. na przekształcenie Stanisławowskiej...
szkoly opuszczonych chłopców na niższą szkołę...
rolniczą.

b) o przeprowadzenie rokowań z opieką nad...
opuszczonymi chłopcami w celu poddania szkoły...
rolniczej pod zarządek Towarzystwa rolniczego.

Z powodu tych wniosków wyjaśnia p. Gross...
imieniem komitetu, że sprawa w wniosku 2gim por...
rzoną, została przez komitet opracowana, który...
też poczynił swe wnioski.

Co do wniosku 3. a. b) wyjaśnia przewodniczący,
że w r. 1873 oświadczyło ministerstwo gotowość...
wspierania niższych szkół rolniczych, istniejących...
na podstawie datków osób trzecich lub instytucyj.
Zapytano się oddziałów; lecz jeden tylko oddział...
w Horodence przedstawił najkorzystniejszą ofertę,
oszczędzając i za swej strony gotowość do ofiar.
Myślano o szkole w Stanisławowie, lecz tamtejszy...
oddział oprócz dobrych chęci nie realnego nie przed...
stawił. W skutek tego oświadczył się komitet za...
założeniem szkoły rolniczej w Horodence. Wszyst...
kie powyższe wnioski przekazano komitetowi do...
możliwego uwzględnienia.

4. Wniosek oddziału Stanisławowskiego...
pragnie usunięcia niedogodności powstających z obcho...
dzenia świąt według gregoriańskiego i juliańskiego...
kalendarza. Uznano ogólnie ważność tego wniosku,
lecz zarazem uznano, że nie jest na czasie. Na...
uwagę sprawozdawcy, że o tak ważnej sprawie ni...
gdy nie należy zapominać, lecz oważam zawsze...
trzeba ją przypominać — przekazano ten wniosek...
komitetowi do możliwego uwzględnienia. (D. n.)

Wiedeń dnia 27. lutego. Na dzisiejszy targ...
dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 811,
średnio ciężkich węgierskich 944, ciężkich bago...
nów 1164, razem 2919. Galicyjskie płacono 36 do 42...
zlr., średnio ciężkie węgierskie 36 do 48 zlr., cięż...
kie bagony 48 do 52 zlr. za 100 kilo żywej wa...
gi, targ był mdły.

Wilhelm Amirowicz, Caffé-Stierboeck.

Gdańsk 26. lutego. Powietrze było w ubie...
głym tygodniu łagodne; czyste naprzemian z ponu...
rą i mglistą.

W Anglii panowało powietrze chłodne i dżdży...
ste tak, że prace w polu nie mogą być przyspie...
szane; wegetacja ozimim nie dotkniętych powozi...
jest zadowalniająca.

Dowóz krajowej pszenicy był tamże ograni...
czony i w wilgotnej kondycji, nie zdadny na kon...
sumpcję bez zmieszania z obcą pszenicą. W końcu...
ubiegłego tygodnia panował na targach tamtejs...
szych lepszy pokup tak na dobrą krajową pszenicę...
jako też i na obcą, a ceny doznały zwzwyżki o...
1 st. p. kwarter. Nadeszłe ładunki również chę...
tnych znajdowały odbiorców, nawet i w młynar...
zach, których zapasy nieco się wyczerpały. —
Nadeszłe ładunki są po większej części z Kaliforni...
i, a pszenica ta nie jest obecnie lubiona i nad...
nią przenoszą czerwoną amerykańską, która jedna...
kowała mało jest dowieziona, gdyż w ogóle w tym...
roku eksport z atlantyckich portów Ameryki na...
minimum się opiera. Okoliczność ta przyczynia się...
najwięcej do tendencji zwzwyżkowej targów angiel...
skich, gdyż od 4. września r. z. do teraz ekspo...
rtowano ze wszystkich atlantyckich portów Ameryki...
do Europy 650.000 kw. pszenicy mniej jak w...
tym samym czasie r. 1875/6.

London miał w poniedziałek i środę uspo...
biecnie stałe, lecz mało obrotu. Sprzedaje naszej...
nadbaltyckiej pszenicy jeszcze nie przychodzą do...
skutku. W Liverpool, Hull i Leith notowano psze...
nicę o 1 sh. wyżej.

W Nowym Jorku pasowała na pszenicę ten...
dencja zwzwyżkowa, mąka pozostała niezmiennie.

Targi francuskie miały uspoibienie stałe w...
skutek małych dowozów; Paryż notował nawet za...
pszenicę i mąkę wyższe ceny.

Targi belgijskie i holenderskie stałe, południo...
wo-niemieckie niezmiennie.

Berlin notował w początku niższe ceny na...
pszenicę i żyto, w końcu podniosły się tamże ceny,
lecz tylko nie pierwszy artykuł.

Na naszym targu zbożowym były w tym ty...
godniu małe dowozy a dobry pokup, w skutek...
czego doznała pszenica zwzwyżki o 4 m. per 1000 kil...
Płacono z 1000 kilo pszenicy jarej 219 do...
217 mrk., szklistej 217—220 mrk., pstręj — do...
— mrk., jasno-pstręj szklistej do 220—223 mrk., wy...
soko-pstręj szklistej do 222—226 m., białej 224—225...
mrk., żyta moskiewskiego 151—156 mrk., krajowego...
163—168 mrk., jęczmienia dźnego 150—156 mrk.,...
czerwonogł. 142—145 mrk., grochu na paszę — do...
— mrk., wyki — — — mrk., owa krajowego...
— mrk., moskiewskiego — mrk., konczyń...
szwedzkiej za 100 kilo 000—198 mrk., czerwonej...
000—80 mrk., białej 000—146.

Aleks. Makowski i Sp.

Telegramy i ostatnie wiadomości.

Wczoraj wieczór rada miejska lwowska wy...
brała 94 głoszących, 82, głosami Aleksandra...
Jasińskiego prezydentem, a 67. głosami, Dr. Mar...
celego Madejskiego, wice-prezydentem, miasta...
Lwowa.

Już telegram, w porannym wydaniu Gazety...
Narodowej umieszczony, donosi o przyjęciu przez...
skupczyną serbską umowy pokojowej z Turcją.
Teraz telegrafują z Stambułu:

Konstantynopol d. 28. lutego. Gdy...
umowę pokojową ratyfikowała skupczyna...
serbska z jednej strony, a rada tureckich...
ministrów z drugiej, więc jutro w południe...
nastąpi podpisanie traktatu pokojowego.

Wielki wezyr wydał okólnik, wzywają...
cy gubernatorów do skłonienia ludności, a...
żeby jak najrychlej złożyła broń.

Wczorajszy telegram podawał jak najszcze...
gówiej, że niema być podpisywany formalny trak...
tat pokoju, lecz telegram księcia Milana do w...
wezyra i ferman sultanski mają zastąpić traktat...
pokojowy. Zasnęła więc nowa zmiana w formie...
zawarcia pokoju. Porta dąży się opierając, prz...
stać musiała w końcu, aby obie strony formalny...
podpisały traktat pokojowy.

Wezwaniu do gubernatorów o rozbrojeniu...
się ludności, zapewne odnosi się do Bośni i Her...
cegowiny, wątpliwym bowiem, ażeby wielki wezyr...
kazał prywatnym muznżanom, głównie w Buł...
garii rozbrajać się, tj. składać broń, jak tego...
pierwotnie żądała Moskwa.

Itzkanie d. 28. lutego. Mynie wczoraj...
sra „Gazeta“ doniosła, że drugie szyny...
kolejowe na liniach od granicy moskiewskiej...
do Dunaju są położone. Odbyły się tylko...
próby czy ćwiczenia kładzenia jednej szyny...
kolejowej obok dawniejszego toru, tak aby...
pociągi moskiewskie, zbudowane do szerszego...
toru, mogły iść kolejami rumuńskimi. Ka...
żdy budnik ma przygotowane szyny, śruby...
i inne przybory, również jak i pomocników...
odpowiednich, tak iż na dany sygnał w...
trzech godzinach a nawet prędzej stanie tor...
szerszy do przejazdu pociągów moskiewskich...
z wojskiem.

Z miejsc, które wojska moskiewskie...
przechodzić lub przejeżdżać będą, wycofano...
zupelnie wojskowe oddziały rumuńskie.

Dzień 28. lutego był pierwotnie przeznac...
zony do przekroczenia Prutu. Lecz dnia 26. lu...
tego na przedstawienie z Kiszniewa nadszedł...
rozkaz z Petersburga, ażeby się wstrzymać aż...
do dalszego rozkazu, ale wszelką gotowość do...
natychmiastowego pochodu zachować. Tak dono...
szą nam listownie z Jass, dodając iż nie ma...
żadnej wątpliwości iż wojna bądź co bądź wkrótce...
wybuchnie, skoro się drogi poprawią.

Tymczasem w świecie dyplomatycznym prz...
pisują wstrzymanie się chwilowo Moskwy powo...
dów dyplomatycznym, mianowicie rokowaniom...
między Anglią a Moskwą. Anglia sili się na wy...
nalezienie sposobu, aby Moskwa od wojny wyco...
fać się mogła. Zdaje się iż Anglia na wypadek...
gdyby Turcja w pewnym czasie nie przeprowa...
dziła żądanych reform, proponowała wspólną...
demonstrację flot na Bosforze, skoro telegram...
półurzędowy petersburski z dnia 28. lutego doni...
osi (patrz niżej) iż gabinet petersburski nie...
zadłowi się taką formą egzekucji, gdyż nie od...
powiada ona programowi moskiewskiemu.

Uderzać musi najwzięszy zwrot półurzęd...
wych i ministerjalnych dzienników austro-wę...
gierskich w sprawie wschodniej. Rozumują one,
że gdy angielski gabinet zamierza wobec wojny...
turecko moskiewskiej zachować się biernie i...
prawdopodobnie tylko wtedy wystąpi z tej bier...
ności, gdyby potrzeba było bronić Konstantyno...
pola, to dla Austrii nic innego nie pozostaje,
jak z konieczności trzymać się trójcarskiego...
przymierza, i pod jego tarczą również neutralnie...
zachować się w razie wojny między Moskwą a...
Serbią. Z tego by się zdawało, że już Niemcy...
porozumiewają czy porozumiały się z Moskwą,
a Austrija temu porozumieniu sekundować jest...
zmnoszona.

Już powyżej nadmieniliśmy o traktacie po...
kojowym między Turcją a Serbią. Uderza prze...
dewszystkiem, że skupczyna serbska obradowała...
przy drzwiach zamkniętych i w sprawie całej nar...
ród obchodzącej. Widać iż nie chciano, ażeby...
argumenta, ktorými rząd serbski popierał za...
warcie pokoju, były publicznie znane. Gazeta...
Lwowska umieszcza telegram prywatny z Wiede...
nia donoszący, iż książę Milan w przemowie...
swojej podnosił, że Moskwa pozwoliła na...
zawarcie pokoju z Turcją. Jeśli to się sprawdzi...
to Moskwa uczyniła to przez wzgląd na Au...
strię, aby okupić jej neutralność. Gabinet wie...
dzeński już od dawna oświadczał, że gdyby woj...
na turecko-moskiewska toczyła się i na teryto...
rium serbskim, Austrija neutralności zachować...
by nie mogła, gdyż jej interesa byłyby zagrożone.

W sprawach wewnętrznych Austrii nad...
szedł tylko jeden telegram z Wiednia. Wiadomo,
iż oduczeniem przez Radę państwa sprawy kole...
Dux-Bodenbach, rząd z porządku dziennego wy...
cofał dalsze swe projekta kolejowe. Otóż teraz...
donoszą, że inaczej znowu się namyślił.

Wiedeń d. 1. marca. W komisji kole...
jowej Izby niższej Rady państwa toczyły...
się wczoraj rozprawy nad uregulowaniem...
stosunków kolei gwarantowanych. Podczas...
rozprawy minister handlu oświadczył, że w...
myśl życzeń ludności i petycji Izb handlo...
wych rząd postanowił nie cofać swych prze...
dżeń kolejowych lecz podda je pod decy...
zję Izby.

(Tylko w jednej części wczorajszego nakładu...
drukowane):

Wiedeń dnia 28. lutego. Jutrzej...
półurzędowa „Politische Correspondenz“ u...
mieszcza telegram z Petersburga z dnia dz...
siejszego: Generał Ignatiew wyjeżdża w tych...
dniach do Wiednia, Berlina i Paryża. Nie...
prawdopodobnym jest rozpoczęcie akcji wo...
jennej nad Prutem w teraźniejszej porze...
roku. Z drugiej strony nie odpowiada to...
programowi moskiewskiemu, aby gabinet pe...
tersburski zadowolił się wspólną demon...
stracją flot w Bosforze.

Belgrad d. 28. lutego (w południe).
Skupczyna przyjęła zasady pokojowe, ułożone...
z Portą, a zadania swego tym sposobem...
dokonawszy, została zamknięta.

Belgrad dnia 28. lutego wieczór,

Pod tą datą donosi „Politische Correspondenz“ z Belgradu, że szybkie zamknięcie...
skupczyny po przyjęciu podstaw pokojowych...
nie tylko było prawne, ale nawet polityczna...
nieodzowność tego wymagała, dla uniknięcia...
ekstrawagancji, które mogłyby stać się fa...
talnymi dla Serbii i rządu.

Konstantynopol d. 28. lutego. Mini...
stor spraw zagranicznych zawiadomił ponow...
nie reprezentantów Porty za granicą, że...
zupelnie bezpodstawne są wszelkie w dzien...
nikach obcych obiegające pogłoski o chorobie...
sultana, bliższej zmianie wielkiego Wezyra...
i niespokojnym zachowaniu się ludności...
stambułskiej.

Konstantynopol d. 28. lutego. Zawi...
szenie broni w celu rokowań pokojowych z...
Czarnogórą przedłożone zostało formalnie...
na dni dwadzieścia, a stosowne rozporząd...
zenia wydano. Delegowani czarnogórscy przy...
będą w piątek.

Przyjechali dnia 1. marca 1877.
HOTEL ZORZA: M. Czerniakowski z Liszczyniec, F. Czerniakowski z Liszczyniec, J. Trebisz z Pragi.
HOTEL LANGA: E. br. Bronicki z Przemysła, L. Hille z Krzeszowic, H. Grotjan z Drezna, L. Spitzer z Wiednia.
HOTEL ANGLIJSKI: A. Krajewski z Dubia, K. Marmarosz z Karowa, W. Rubczyński z Radziechowa, H. Treter z Laszek, J. Trzcziński z Lesznowa.
HOTEL KRAKOWSKI: W. Kostkiewicz z Trembowli, K. Grek z Nowosiołek, M. Gawalewicz z Warszawy, T. Izylki z Złotnik.
HOTEL PODOLSKI: H. Laneri z Prusinowa, Sz. Konopka z Wołkowa.

PRZEDST

